**Nr 38** **Niedziela, 23 września 1934** **Rok LXVI**

# ROLNIK

**TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY**

**poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami**

**Adresy redakcyj:**
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49
WARSZAWA, Zielna 22 (T-wo Oświaty Rolniczej)

**Adresy administracyj:**
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49
WARSZAWA, Mazowiecka 10 (Księgarnia Rolnicza)

POD REDAKCJĄ NACZELNĄ
**Prof. BRONISŁAWA JANOWSKIEGO**

ze współudziałem redaktorów
Prof. Dra J. WŁODKA w Krakowie — Prof. Inż. T. CHRZĄSZCZA i Prof. Dr. F. TERLIKOWSKIEGO w Poznaniu — J. GIZOWSKIEJ we Lwowie

**PRENUMERATA:**
Rocznie zł. 35·—, półrocznie zł. 18·—, kwartalnie zł. 10·—, miesięcznie zł. 4·—. Taryfa za okresy dłuższe niż miesięczne ważna wyłącznie tylko przy przedpłacie w pierwszych 2-ch tygodniach danego okresu — później stosuje się taryfę miesięczną.
Konto P.K.O. 5·0.126 (Dr. Wojciech Gottlieb)

**OGŁOSZENIA:**
Za wiersz millimetrowy w układzie trzyłamowym 32 groszy. — Zastrzeżone miejsca o 25% więcej. — Ogłoszenia drobne, płatne z góry: Za każde słowo gr. 20, grubszym drukiem podwójnie, minim. zł. 2·—.

**ORGAN URZĘDOWY MAŁOPOLSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO — ZWIĄZKU ZIEMIAN WE LWOWIE I W KRAKOWIE — ZWIĄZKU MAŁOPOLSKICH KÓŁ DOSWIADCZALNYCH M. T. R. WE LWOWIE — ZWIĄZKU DUBLAŃCZYKÓW AGRONOMÓW WE LWOWIE — ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH GOSP. WIEJSK. W RZECZP. POLSK. I T. D.**



**Włodzimierz Rulikowski** 1)

## Czy rolnictwo może zaspokoić wszystkie wymagania?

Wszyscy podsuwają rolnictwu swoje garnki i żądają, by je rolnictwo napełniło po brzegi, w razie odmowy grożą procesami likwidacyjnemi, wprowadzeniem instytucji upadłości w rolnictwie etc. Jednocześnie proces deflacyjnego wywłaszczania, bez odszkodowania, stwarza, bez żadnego ekwiwalentu w pracy lub innych wartościach, premje dla wierzycieli rolnictwa, a gdy rolnictwo tym premjom chce przeciwstawić ceny pokrycia wymagań nierolniczych, to podnosi się wielki gwałt i żąda się, by rolnictwo nalało z próżnego, by zaspokoiło wymagania wszystkich na poziomie cen deficytowych. Od czterech lat rolnictwo to robi, napełniając te garnki wszystkich nie z dochodów, a ze swej esencji, ale proces ten powoduje taki spadek wartości warsztatów rolnych, że mające ongiś dobre zabezpieczenie hipoteczne wierzytelności kredytowe, bankowe, skarbowe, towarzystw ubezpieczeń, wierzycieli etc., zawisają w powietrzu — stają się fikcją. Dlaczego tak się dzieje? Bo z próżnego nikt nie naleje, nawet pod presją egzekutora i komorników, pod groźbą kar i więzienia. Dotychczasowemi metodami nie udało się ani obniżyć stopy procentowej, podatków, świadczeń, robocizny, cen przemysłowych etc. do poziomu cen agrarnych, ani podnieść cen agrarnych do poziomu tych kosztów. Pozostały jeszcze dwie ostatnie drogi, albo via waluta, albo poza walutowa przez organizację produkcji i zbytu płodów rolnych, ale na obydwóch drogach podnosi się i rozlega staropolskie „liberum veto“! Z rolnictwa chce się zrobić kozła ofiarnego, na którego możnaby bezkarnie przerzucać straty, i któreby za wszystkich płaciło. Ale plany te nie dały odpowiedzi na pytanie, z czego rolnictwo płacić będzie, gdy w pustych jego kasach widać dno...

P. Edward Rose w artykule p. t. „Punkt równowagi“ (Gazeta Polska z 3. II. 1934 r.) podaje plan pozawalutowych poczynań dla sanacji rolnictwa. Oto co pisze: „Chcąc z tych teoretycznych rozważań wyciągnąć wytyczne dla praktycznej polityki gospodarczej, dochodzimy do wniosków następujących: 1) istnieje konieczność zredukowania ciężarów publicznych o około 40 proc. w stosunku do okresu przedkryzysowego, co w szerokim zakresie już nastąpiło; 2) istnieje konieczność zapewnienia dochodu społecznego, conajmniej pięciokrotnie większego od sumy ciężarów publicznych; 3) istnieje konieczność zredukowania kosztów produkcji również o 40 proc., co na odcinku rolniczym odpowiada ogólnym wytycznym programu sanacji rolniczej, lecz co w zakresie obniżenia ciężarów, wynikających z oprocentowania i spłaty długów rolniczych jeszcze nie zostało w całej pełni wykonane.

Równocześnie należy równać ceny nie tyle na rolnictwo, co na wskaźnik cen, gwarantujący należytą produkcję i należyty zbyt na wsi“.

Do poczynań pozawalutowych należą też plany organizacji zbytu płodów rolnych. W tej sprawie, jak donosi Codzienna Gazeta Handlowa z 26. II. 1934 r., komitet Związku Izb i Org. Roln. Rz. P. powziął następującą uchwałę: „W przeświadczeniu, iż zagadnienie podjęte w projekcie p. posła Rudzińskiego, dotyczącym przymusowej organizacji producentów, handlujących i przetwórców, stanowi jedną z części składowych wielkiego kompleksu zagadnień polskiej polityki rolnej w dobie obecnej, komitet wyraża uznanie dla inicjatywy, podjętej przez posła Rudzińskiego. Uznając w całej pełni podstawowe i twórcze znaczenie, jakie posiada czynnik inicjatywy prywatnej i społecznej w organizowaniu życia gospodarczego, oraz zdając sobie sprawę, że zasada przymusu winna być stosowana z jak największą oględnością, komitet widzi jednak możność zastosowania przymusu w pewnych dziedzinach produkcji, oraz w dziedzinie przetwórstwa i obrotu produkta-

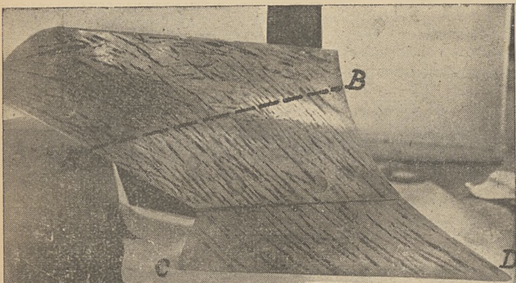
mi rolnemi w celu przystosowania organizacji tych dziedzin do ogólnego programu polityki gospodarczej Państwa w zakresie walki z kryzysem rolnym. Uwzględniając płynność obecnych stosunków gospodarczych, do których musi się przystosować polityka gospodarcza Państwa, komitet uważa, że podstawą prawną dla tworzenia przymusowych organizacyj, w wymienionych wyżej dziedzinach życia gospodarczego, winna być ustawa ramowa, realizowana na drodze rozporządzeń, wydawanych w trybie przewidzianym przez ustawę. Wychodząc z tych założeń, komitet zleca prezydjum wyłonienie komisji, która na podstawie wytycznych, ustalonych przez komitet, oraz na podstawie materjałów, zgromadzonych w związku z projektem posła Rudzińskiego, opracuje projekt zasad, na których winna być oparta odpowiednia ustawa ramowa, i przedstawi zasady te komitetowi do aprobaty."

Dr. Inż. Czesław Kanafojski 5)

## Z badań nad pospolicie w Polsce używanemi pługami włościańskiemi

Jak przy polowych badaniach Eberhardt'a, tak też i przy polowych badaniach VNI i VNII praktyka potwierdziła wnioski postawione poprzednio, na zasadzie teoretycznych badań.

Utrwalenie na powierzchni odkładnic rys, pozostawionych przez twarde cząsteczki glebowe, daje




Rys. 29

również możność scharakteryzowania działania badanych pługów. Rysy te zostały utrwalone przy pomocy lakieru. Rys. 29 przedstawia kierunek rys na odkładnicy Eberhardt'a, a rys. 30 na odkładnicy VNI. Kierunek tych rys wskazuje kierunek przesunięć cząsteczek skiby, bezpośrednio przylegających do powierzchni odkładnicy. U Eberhardt'a widzimy równomierny układ tych rys, przyczem ich kierunki są mniej więcej zgodne. Począwszy od ostrza lemiesza, aż mniej więcej do linji AB, kierunki rys wskazują, że na tej części powierzchni odkładnicy mamy do czynienia z „wciąganiem" części skiby i równoczesnem jej nachylaniem na bok. Powyżej linji AB można już zauważyć przeważające działanie przesuwania skiby wzdłuż skrzydła odkładnicy. Natomiast badając kierunek rys w typie VN (rys. 30), wydzimy, że ich kierunek w tym pługu jest chaotyczny i nierównomierny. Tak np. w tej części powierzchni odkładnicy, w której u Eberhardt'a kierunek rys jest mniej więcej równomiernie nachylony, u VN kierunki niektórych z nich są nawet pionowe. Wskazuje to na różnokierunkowość sił, działających na cząsteczki gleby, przylegających bezpośrednio do powierzchni odkładnicy. Część z nich zostaje przesuwana ku górze a część w kierunku skrzydła. Taka różnokierunkowość przesunięć mogłaby powodować intensywniejsze kruszenie części skiby, przylegającej do odkładnicy, lecz równocześnie ze zwiększeniem kruszącego działania wzrasta tarcie na roboczej powierzchni narzędzia, a ponieważ ta powierzchnia jest dość znacznie wklęsła, więc zamiast kruszenia otrzymujemy zalepianie się odkładnicy. Kierunek rys na powierzchni skrzydła wskazuje na to, że skiba częściowo lub nawet całkowicie zostaje podnoszona ku górze, jak to już uwidoczniono na rys. 25. Na podstawie wyników z całokształtu opisanych badań możnaby było wyciągnąć następujące wnioski, dotyczące budowy i pracy badanych pługów:

Typ Eberhardt'a: 1) Pod względem jakości materjału, użytego na budowę poszczególnych części płużnych, krajowa fabrykacja naśladownictwa nie ustępuje oryginałowi.

2) Stopień zużycia materjału roboczych części

---

J. Krl. 1)

## Kwestja mleczna w miastach na tle higjeny obór miasta Warszawy

Mleko jest dostarczane do miast albo z obór miejskich lub z okolic podmiejskich. Stan jego zarówno pod względem składu chemicznego jak bakterjologicznego odbiega daleko od normalnego mleka. Konsument, zwłaszcza taki jakim jest osoba chora lub dziecko, z cierpliwością godną uwagi spożywa ten płyn zwany „mlekiem prosto od krów", mniej cierpliwi buntują się oddając do analizy, która wykazuje dziwny skład chemiczny, niepodobny do zwykłego mleka! Czasami mamy procesy i kary, które jednak są tylko paljatywami i niewiele wpływają na sanację mleka. Nowa ustawa o obrocie mlekiem jeszcze w całej pełni nie została wprowadzona w życie, a już słychać głosy o nowelach do ustawy, mające znacznie złagodzić jej egzekutywę.

Oborami na terenie miast nikt się nie zajmuje. O ile są energiczne starostwa lub rady miejskie, wówczas wglądają nieco w higjenę „gospodarstw wydojowych", przeważnie jednak nikt się o nie nie troszczy, chyba tylko urzędy podatkowe...

Aby się przekonać w jakim stanie znajdują się obory miejskie, wykonałem badanie*) wraz z dr. med. wet. Janem Kiszkalem i inż. agr. A. Ilnickim na terenie wielkiej Warszawy.

Przed nami były już czynione próby zrejestrowania obór w Warszawie, lecz były to przeważnie spisy orjentacyjne, bez specjalnie opracowanego kwestjonarjusza, które dały niewiele i traktować je raczej należy jako materjały do celów ściśle wewnętrznych; spisy te spoczęły w archiwach przeważnie nieopracowane. Staraliśmy się ująć nieco wszechstronniej naszą ankietę, która mogłaby posłużyć do ewentualnej sanacji sprawy nabiałowej nie tylko Warszawy, ale i innych miast, gdzie znajdują się obory miejskie prawdopodobnie nie w lepszych warunkach jak w Warszawie!

Zwróciliśmy uwagę na rasę, pochodzenie, wiek i wydajność krowy, następnie utrzymanie w oborze, stan higjeny pomieszczenia i naczyń dojarskich, wreszcie na sposób żywienia krów.

Ogólna ilość obór w Wielkiej Warszawie wynosiła w 1934 r. 655, o ilości 2.518 krów, które znajdują się przeważnie w dzielnicach leżących bliżej granic miasta, od obór nie jest wolne i śródmieście;

*) Monografja zbiorowa, omawiająca szczegółowo obory warszawskie w obszernem opracowaniu ukaże się niebawem jako wydawnictwo sekcji higjeny mleka Polskiej Ligi nabiałowej w Warszawie.

pługa podczas orki w krajowem naśladownictwie typu Eberhardta nie tylko nie jest większy, w porównaniu z oryginałem, lecz nawet w odniesieniu do lemiesza mniejszy.

3) Zauważono, że jakość i dokładność obróbki roboczych powierzchni pługa w oryginale jest lepsza, aniżeli w naśladownictwie.

4) Optimalna głębokość orki dla badanej serji typu Eberhardta wynosi 14—17 cm, a szerokość 23—26 cm (w zależności od stanu gleby).

5) Strome ustawienie powierzchni lemiesza, oraz piersi odkładnicy, powodują intensywne nachylenie skiby na bok już w początkowem okresie deformacyjnym gleby. Powyższe zjawisko wywołuje w tymże okresie obsuwanie się części masy skiby na dno sąsiedniej bruzdy.

6) Stosunkowo niewielki kąt ustawienia skrzydła odkładnicy względem kierunku ruchu narzędzia przyczynia się do łatwego „przepuszczania" skiby wzdłuż powierzchni odkładnicy, a temsamem chroni przed zalepianiem się glebą jej powierzchni. Natomiast kształt skrzydła, oraz jego ustawienie względem powierzchni dna bruzdy, nie tylko nie oddziałuje bezpośrednio na końcowy obrót skiby, lecz jego górna powierzchnia niekiedy całkiem nie pracuje.

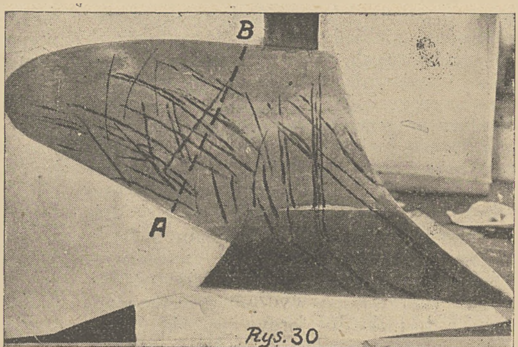
7) Zastosowanie listwy dokładającej wywołuje dodatni wpływ na końcowe nadanie kierunku ruchu pokruszonej skiby przy pracy na glebach zwięzłych.

8) Badania wykresów profilowych wskazują, że powierzchnie odkładnicy należałoby raczej zaliczyć do grupy cylindrycznej, aniżeli do cylindroidalnej.

9) Pługi typu Eberhardta nadają się lepiej do pracy na glebach zwięzłych, aniżeli na piaszczystej.

Typ VNI i VNII: 1) Obróbka roboczych powierzchni typów VN pod względem jakości i dokładności ustępuje krajowemu naśladownictwu Eberhardt'a, a tembardziej oryginałowi.

2) Sposób ustawienia skrzydła odkładnicy względem kierunku ruchu pługa powoduje zjawisko „garnięcia" skiby przed sobą, a co zatem idzie słabe odkładanie tej skiby na bok, a zarazem utrudnianie posuwania się narzędzia. Powyższe zjawisko wywołuje zwiększenie oporów orki.



Rys. 30

3) Zbyt wklęsła powierzchnia „piersi" odkładnicy, łącznie z wyżej zaznaczonym sposobem ustawienia „skrzydła", przy pracy na glebach lössowych, wywołuje tak silne zalepianie się roboczych powierzchni, że uniemożliwia w tych warunkach pracę powyższych narzędzi.

4) Pługi typu VN, ogólnie biorąc, nie nadają się do pracy w warunkach przeprowadzonych badań.

**Karol Huppenthal** 2)

## Ogólne wiadomości z dziedziny stosowania nawozów fosforowych

Ilość kwasu fosforowego, znajdująca się w roślinach, jest z reguły prawie zawsze mniejsza, niż ilość w nich tlenku potasu lub azotu, lecz pomimo to gleb, reagujących wyraźnie na dodatek nawozu fosforowego, jest może tak dużo, jeżeli nie więcej, jak reagujących na nawóz potasowy, lub azotowy. To znaczy, że do rzadkości należą pola, względnie gleby pastwisk i łąk, w którychby nie można podnieść plonu przez stosowanie nawozu fosforowego pod rośliny, na nich uprawiane, względnie na roślinność, na nich rosnącą. Jednak skala niedoboru fosforowego w glebach bywa bardzo rozległa. W nich znajdu-

---

ma ich 14 (2,14%) z 80 krowami (3,13%). W r. 1930 na terenie Warszawy zapisano 3.298 krów, zmniejszyło się więc pogłowie o 780 sztuk krów. Powodem zwijania obór nieopłacalność przedsiębiorstwa, ciężary podatkowe, nieco lepszy dozór sanitarny, zwłaszcza w śródmieściu, wreszcie duża konkurencja mleka t. zw. „babskiego", roznoszonego po domach przez mleczarki podmiejskie, którego stan również pozostawia bardzo wiele do życzenia.

Na ogólną liczbę 654 właścicieli obór, na ludność chrześcijańską przypada 470, czyli 71,9%, na ludność żydowską zaś 28,1%. Niektóre obory mają po dwóch właścicieli, a mianowicie wyznania katolickiego i mojżeszowego.

Z zestawienia widać, że największa ilość obór jest rozmieszczona w komisarjatach na krańcach miasta, z dominującym procentem właścicieli obór wyznania chrześcijańskiego, natomiast w komisarjatach śródmiejskich znajduje się mniejsza ilość obór, z których właściciele są przeważnie żydzi.

Rejestrując „rasowość" krów obór warszawskich, wzięliśmy pod uwagę maść krów. Maść czarno-biała wskazywała na „domieszkę" krwi rasy holenderskiej i taką krowę zaliczaliśmy do rasy „podrasowanej". Natomiast krowy o maści czarnej, żółto-białej, lub szarej zaliczaliśmy do rasy „mieszanej" względnie bezrasowej: typowych krów rasy czerwonej polskiej nie spotkaliśmy.

Nie można określić ściśle ras krów warszawskich, bowiem właściciele nie mają świadectw pochodzenia, zarówno więc maść, jak i eksterjer wykazuje, że gros krów w oborach warszawskich jest mozaiką bezrasowych krów.

Wyjątek stanowią krowy majątku miejskiego „Agril"*).

Obory warszawskie są typowo wydojowemi, t. zn. kupuje się krowy w pełni laktacji, wiek tu jest poniekąd obojętny, byleby wydajność była nie mniejsza, jak 14 l mleka dziennie. Właściciele obór w naszych interwiewach szacowali je na 9—10 l, a tem niskiem określeniem kierowali się w obawie przed doniesieniem do władz podatkowych, z tych więc powodów trudno nam było stwierdzić prawdziwą ilość otrzymywanego mleka. Wydajność mleka 15 l dziennie jest normą, przy której krowiarzowi może się opłacić krowa.

Krowy są kupowane od dostawców żydów, którzy kupują wybrakowane krowy po dworach, bardzo często z powodu gruźlicy, lub lepsze dójki u chłopów i te wstawiają do mniejszych obór i bie-

*) Skrót od administracji gospod. rol. i leśnych.

je się fosfor w bardzo niewielkich ilościach w postaci mineralnej, t. j. połączeń kwasu fosforowego z metalami (fosforanów), niekiedy oprócz tego także w połączeniach organicznych, jakie powstają w ziemi z resztek roślin i zwierząt, skoro te ulegną zmineralizowaniu, fosfor przechodzi również w fosforany. Zawartość fosforu przyzwyczajono się podawać jako bezwodnik kwasu fosforowego ($P_2O_5$). W glebach piaszczystych bywa tego składnika od śladów do 0.08%, zazwyczaj między 0.025 a 0.06%, tak samo w szczerkach i bielicach, w glebach zaś zwięźlejszych, jak w lössach, glinach, czarnoziemiu i borowinach znajduje się od 0.02 do 0.14% (rzadko więcej), najczęściej jednak w granicach 0.035—0.07%. Ale z całkowitej ilości kwasu fosforowego nie można wnioskować o dostatku lub braku tego składnika, za wyjątkiem, gdy stwierdzona będzie skrajnie duża, lub skrajnie mała ilość; takie jednak wypadki zachodzą bardzo rzadko. Z całego zapasu fosforu w glebie pobiera jednorazowy zbiór roślin tylko małą cząstkę. Tak np. według jednego doświadczenia Wagnera w warunkach z owsem z 14 gatunkami gleby, pobrał on z całkowitej ilości w tych samych warunkach rozwoju od 0.07 do 3.4%, czyli przyjmując ten najwyższy wypadek za 100, wypadnie dla najniższego 21. Gdyby owies kultywowano na tych samych glebach nie w naczyniach, a w wolnem polu, wypadłoby zapewne mniejsze procentowe zużycie fosforu. Dodać należy, że w powyższem doświadczeniu zastosowano nawożenie azotowo-potasowe, tak, że rośliny owsa wchłonęły z ziemi tyle fosforanów, ile ich było wogóle dla nich do dyspozycji. Nietrudno się domyśleć, że gdyby doświadczenie powyższe prowadzono przez szereg lat następnych, byłyby gleby coraz to bardziej wyjaławiane z przyswajalnych zapasów fosforu i przestałyby wogóle rodzić. Możnaby wnioskować, że zapomocą doświadczenia wazonowego, jak powyższe, t. j. przez oznaczanie całkowitej ilości fosforu w glebie przed założeniem doświadczenia — i następnie ogólnej ilości jego w plonie roślin, znajdzie się metodę ścisłą do określania zasobności w kwas fosforowy przyswajalny jakiejkolwiek gleby, poddanej zbadaniu taką metodą. Okazało się jednak, że ze względu na to, że ziemia w wazonach przedstawia znacznie odbiegające warunki dla roślin od warunków zachodzących w polu, metoda powyższa daje dostatecznie dobrą odpowiedź tylko dla skrajnych wypadków, t. j. albo bardzo wielkiego zasobu fosforu przyswajalnego, albo przeciwnie bardzo małego. Poza tem, doświadczenie wazonowe daje wyniki dopiero po kilku miesiącach, a analizy chemiczne gleby i roślin są kosztowne. O wiele prędzej prowadzą do celu, w oznaczaniu potrzeby nawozowej gleby co do fosforu i potasu, w ostatniem dziesięcioleciu opracowane metody laboratoryjnego badania, jak np. metoda Neubauera, przy której o potrzebie nawozowej decyduje ilość składników, oznaczona w kilkunastudniowych roślinach żyta. Wyniki jej, jak i niektórych innych, dają odpowiedź w znacznej większości wypadków zgodną z rzeczywistością, t. j. przez nie może być rolnik niekiedy wprowadzany w błąd. Dlatego to otrzymuje on bez porównania lepsze wskazówki z odpowiednio założonego doświadczenia polowego. Nie chcąc rozwodzić się nad kwestją prowadzenia doświadczeń poletkowych, zaznaczam tylko, że jedynie ścisłe doświadczenia nadają się do właściwego interpretowania wyników, z nich otrzymanych. Na jednorocznem doświadczeniu, o ile nam chodzi o zagadnienie nawożenia fosforowego, poprzestać się nie powinno lecz badać potrzeba także działanie następcze — najlepiej przez kilka lat zrzędu — użytego do doświadczenia nawozu fosforowego, a to tem bardziej, że bywają i takie wypadki, że w drugim roku jest ono wydatniejsze, niż w roku pierwszym. Ten moment jest szczególnie ważny przy nawożeniu pastwisk i łąk, o ile ono nie było przedtem stale stosowane, zmienia się pod jego wpływem — czasem znacznie — skład i charakter ich roślinności, co należy również uwzględniać w ocenianiu wyników doświadczenia. Ze względów, o których będzie niżej mowa, doradzałbym równoczesne badanie w doświadczeniu działania superfosfatu i tomasyny, inaczej doświadczenie mogłoby nas wprowadzić w błąd, gdyby użyty nawóz fosforowy nie poskutkował, pomimo, że w glebie był niedostatek fosforu.

Dawka kwasu fosforowego, która powinna być zastosowana w pierwszym doświadczeniu dla stwierdzenia, czy gleba wogóle reaguje na nawożenie fosforowe, powinna być stosunkowo wysoka. Skoro wówczas obrachunek wykaże znaczną opłacalność

---

dniejszych właścicieli krów. Przyczem proceder kupna nie jest zbyt skomplikowany, dostawcy mają ewidencję swych odbiorców, wiedzą, gdzie krowy kończą laktacyjny okres, wówczas odkupu... według wagi krowy od krowiarzy, płacąc zań cenę rzeźną i wstawiają nową krowę, przedtem również zważoną i na tej różnicy zarabiają plus dodatek za lepszą dojkę. Więksi właściciele obór warszawskich sami czynią wyprawy po zakup świeżego materjału w okoliczne jarmarki i do dworów.

Krowiarze starają się krowy utrzymać w jak najlepszej kondycji opasowej, zwłaszcza w okresie końcowym wydajności mleka, aby jeśli na wymianie nie zarobić, to przynajmniej nie wiele dołożyć.

Wiek krów waha się w krowiarniach warszawskich od 4—10 — są i starsze. Bardzo rzadko krowy są przetrzymywane przez okres zapuszczenia, tylko większe obory zatrzymują i to tylko wybitne dójki, z reguły po okresie laktacyjnym krowa idzie na rzeź, to samo dzieje się z cielętami.

Sprzedaż mleka odbywa się przeważnie na miejscu lub jest odnoszone do domu, przyczem w powrotnej drodze są zabierane pomyje i odpadki kuchenne.

Gdzie są krowy kupowane? Na to dostaliśmy nieścisłe i ogólnikowe odpowiedzi. Przeważnie nabywano je na rynkach okolicznych Warszawy, tylko niektóre, (jak np. „Agril") zakupiono ostatnio na Pomorzu. Jest to materjał, jeśli nie zarodowy w całem tego słowa znaczeniu, to w każdym razie znacznie do niego zbliżony.

Obory mieszczą się przeważnie w podwórzach domów czynszowych, na peryferjach miast, w małych przybudówkach, lub osobnych domkach.

Trudno coś powiedzieć o budownictwie obór, są to małe, niskie, a przytem ciemne i zaduszne ubikacje, gdzie krowy cały okres laktacyjny muszą spędzić i tylko obory leżące na krańcach miasta korzystają z pastwisk.

Jeden z najważniejszych czynników, mający wybitny wpływ na zdrowotność krów to oświetlenie obory, w warszawskich oborach jest ono niedostateczne.

Jedną ujemną stroną obór warszawskich to ścieki, wykonane źle, a przy tem niekonserwowane, niedostatecznie odprowadzające odchody płynne. Wszystko to wpływa na stan czystości i powietrza w oborze.

Ten stan znajduje licznych reprezentantów zwłaszcza w dzielnicy południowej, w innych przeważa system kanalizacyjny.

Drugą zbyt bliskie sąsiedztwo z ubikacjami i wylotami kanałów (niezamkniętych) i śmietnisk. Ce-

tej dawki, będzie można stosować ją bez obawy w praktyce na całym łanie. Jeżeli zaś okazałoby się, że nawóz spowodował zwyżkę plonu, lecz wartość tej zwyżki była mniejsza od kosztu nawożenia, wówczas trzeba będzie ponowić doświadczenie ze znacznie mniejszą dawką nawozu fosforowego, względnie także innego nawozu, np. azotowego, jeżeli pierwej się wykazało, że bez niego niemożliwa jest zwyżka plonu od nawozu fosforowego. Opierając się na wyniku tego doświadczenia będziemy mogli uniknąć strat ze stosowania nawozu, który skutkuje, lecz się nie opłaca. Pamiętać jednak musimy, że może zachodzić nieopłacalność nawożenia w pierwszym roku, a opłacalność — i to niekiedy nawet znaczna — jeżeli otrzymywać się będzie zwyżki plonów w latach dalszych doświadczeń na skutek działania następczego nawozu.

Jeżeli próba nawożenia była założona równocześnie ze superfosfatem i tomasyną, będziemy mieli zarazem odrazu rozstrzygnięcie, który z tych nawozów jest więcej opłacalny. W przeciwnym razie, jeżeli chce się mieć produkcję możliwie zyskowniejszą, trzeba kwestję tę rozwiązać zapomocą nowego doświadczenia. O ile już pierwej wykazało doświadczenie nieodzowność stosowania nawozu azotowego, obok nawozu fosforowego, to, jeżeli gleba pola badanego ma dostatecznie duży zapas wapna, powinnyby otrzymać poletka, jako nawóz azotowy, siarczan amonu, gdyby zaś gleba cierpiała na niedostatek wapna, czyli była kwaśna, nawozem tym niech będzie saletra sodowa, lub wapniowa. W pierwszym bowiem wypadku lepiej powinien skutkować superfosfat, nawet przy nawozie fizjologicznie kwaśnym, jakim jest siarczan amonu, ale może się okazać, że przy nim superfosfatowi dorównać może tomasyna. Na glebie bezwapiennej tomasyna działa z reguły skuteczniej od superfosfatu, szczególnie, jeżeli jej kwasowości nie przeciwdziałają nawozy fizjologicznie alkaliczne (zasadowe), jakim jest saletra sodowa, lub wapniowa.

Wyniki z doświadczeń poletkowych otrzymać może rolnik dopiero w stosunkowo długim czasie ich trwania, a przytem nie w każdem gospodarstwie rolnem znajdą się warunki do przeprowadzania takich ścisłych doświadczeń, pomijając już moment, że potrzeba poświęcać im dość dużo zachodu i wydatków. Dlatego wypadnie poszukać wskazówek co do nawożenia własnych pól gdzieindziej. Najlepiej podać je może rolniczy zakład doświadczalny, o ile znajduje się w pobliskiej okolicy, lub kierownik koła doświadczalnego, które pracuje w tym samym okręgu od dłuższego czasu. Jeżeli stamtąd nie uzyska rolnik potrzebnej mu informacji, powinien sam umieć orjentować się w kwestjach nawozowych. Może do tego przyczyni się w części także i ten artykuł.

**Inż. Fryderyk Kazimierski** 1)

## Uprawa machorki

Uprawa machorki jest bardzo łatwa, nie wymaga jak tytonie szlachetne specjalnie wyjałowionej ziemi od chloru, przeto można przystąpić do jej plantowania tak jesienią jak wiosną. Jeżeli zaczynamy jesienią, to dodajemy na zimę podwójną silną dawkę gnoju, jak pod okopowe, i staramy się rolę pogłębić pogłębiaczami. Wiosną zazwyczaj nawozów sztucznych, prócz saletry, nie będzie potrzebowała, gdyż dodatek innych pokarmów znajdzie w rozłożonym w czasie zimy i wiosny gnoju. Saletrę w tym wypadku dajemy według wskazówek prof. dr. M. Górskiego („Nawożenie machorki w świetle doświadczeń polowych"), około 5 q na ha w trzech dawkach. Zaczynając uprawę wiosenną, należy dać machorkę w polu już zasobnem: a więc po okopowych dajemy możliwie wcześnie gnój jak pod okopowe, a przed sadzeniem $1^1/_2$—2 q superfosfatu i 2—4 q soli potasowej. Saletrę sodową w trzech dawkach w ilości nawet według wymienionych wskazówek do 8 q na ha. Zwrócić należy uwagę, że z nawozów azotowych szczególnie przy stosowaniu dużych dawek należy unikać siarczanu amonu i chlorku amonu, gdyż działanie ich jest słabe. Najlepszemi nawozami azotowemi będą saletra syntetyczna sodowa, saletra wapienna i saletra chilijska. Jak wykazały ostatnie doświadczenia z 1930 r. inż. G. Diffenbacha, kierownika koła doświad. w Dźwierznie (Pomorze), można machorkę sadzić po okopowych i bez gnoju wiosennego (trzeba wziąć pod uwagę wysoką kulturę nawozową gleb pomorskich), a na samych nawozach sztucznych, przyczem okazało się,

---

lem zorjentowania się jak daleko znajdują się one od ubikacji, wyznaczyliśmy odległość i podzieliliśmy na trzy klasy, a więc 3 do 5 i więcej m. Wiele obór, a nawet budek do sprzedawania, względnie rozlewania mleka, leży lub przytyka prawie bezpośrednio do ubikacji, lub do śmietnisk.

Znajdujące się od podwórza, a więc w sąsiedztwie obór, są te ogólne ubikacje (100%) przeważnie w strasznym stanie zarówno czystości jak i urządzenia (nigdy niezamknięte, roje much unoszących się). Zapach mocznika i amonjaku dostaje się do obory i rozlewni mleka, zanieczyszczając mleko i zakażając je bakterjami chorobotwórczemi.

Stan sanitarny podwórzy obór warszawskich stanowi obraz rozpaczliwy, w dzień dżdżysty błoto, w upalny tumany kurzu unoszą się w powietrzu! Źle zabrukowane, lub zaniedbane bruki tworzą kałuże błota, do których bardzo często dostaje się i mocz, spływający z obory. Śmietniki wykonane niedbale, niezamykane, pełne gnijących odpadków, gnojownie, przez które przeciekają odchody płynne. Wszystko to wypełnia odorem nie tylko samo podwórze, obory, ale i rozlewnie mleka. W komisarjatach w śródmieściu stan ten nie jest najgorszy, w dzielnicach południowych, lub na Pradze przypomina nam gospodarstwa małorolne zawsze zaniedbane i niechlujne.

Na czystość wpływa i stan podłogi. Najlepsze, ale trudne do utrzymania w czystości i suchości są podłogi drewniane, potem następują ułożone z cegły w końcu betonowe.

Najlepiej utrzymują się w czystości podłogi betonowe, względnie cementowe, tych mamy w oborach warszawskich najwięcej. Podłogi przeważnie nie są szczelne, ani też równo ułożone, odchody płynne zatrzymują się, tworząc małe bajorka, w których stoją krowy, zwłaszcza gdzie ściółka jest skąpa. Ściółka mało obfita lub niewystarczająca nie pozwala na utrzymanie w należytem stanie czystości krów.

Na krańcach miasta często spotykaliśmy obory, gdzie nie było wcale ściółki, krowy grzęzły dosłownie po kostki w błocie i nawozie! Nagromadzenie moczu i kału wytwarza zaduch, trudno dający się usunąć, albowiem wentylacji przeważnie niema, a jeśli jest to wadliwie wykonana.

Krowiarze skarżą się na plagę szczurów, które oczywista w tych warunkach bardzo dobrze się rozwijają: co również nie może wpłynąć dodatnio na zdrowotność krów.

---

*Pokaż mi, jak przechowujesz gnój i gnojówkę, a powiem ci, czy zdołasz zwalczyć kryzys!*

że fosfor i potas w tym wypadku nie dał nadwyżki, a tylko w kombinacji z saletrą sodową i to wysoka dawka. Najwyższą opłacalność zapewniła dawka 838 kg saletry sodowej syntetycznej na ha, przynosząc 1523 zł 50 gr zysku. W obliczeniach uwzględniono koszta całkowitego nawożenia, wartość nadwyżki, a stąd obliczono zysk. Przed sadzeniem machorki rozsiewamy nawozy sztuczne, przykrywamy broną, a jeżeli nie zleżała, to gryfem. Ponieważ machorkę wysadzamy dopiero w drugiej połowie maja (około 20—25), a rozsada powinna mieć 4—6 listków, przeto należy ją przygotować przedtem w inspektach lub rozsadnikach, które przygotowujemy przy końcu marca. Machorka najpóźniej powinna być wysiana od 5—10 kwietnia, późniejsza nie dorośnie na czas. Inspekta są drogie, a że można w tym wypadku obejść się bez okien, wystarczą tak zwane „ciepłe rozsadniki", które są o wiele tańsze. Zakładamy je w dobrej wystawie południowej, osłoniętej od wiatrów północnych i północno-wschodnich. Rozsadniki możemy założyć bądź wysokie, to znaczy na powierzchni ziemi, bądź niskie, prawie nie wystające ponad ziemię. Pierwszy rodzaj stosujemy na ziemiach wilgotnych, podmokłych, drugi na ziemiach dobrze przepuszczalnych.

Rozsadnik robi się na 1—1,5 m szerokości, gdyż przy takiej szerokości najwygodniej wykonywać późniejsze roboty pielęgnowania. Długość obsadzenia plantacji 500 m² potrzeba od 2—3 m² rozsadnika. Zakładając rozsadnik na powierzchni ziemi, robi się z desek (można upleść płotek z wikliny lub chróstu) skrzynię, której jedna ścianka będzie miała 80—90 cm wysokości, druga przeciwległa będzie o 10—15 cm niższa. Ustawiając skrzynię, ścianę wyższą należy dać od północy. Poczem nakłada się do środka świeży nawóz koński, bardzo równo udeptując. Warstwa nawozu powinna mieć około 50 cm wysokości. Następnie sypie się dobrą ziemię kompostową, przerafowaną, warstwę grubości 15—20 cm. Poczem ziemię równa się grabiami, podlewa i rozsadnik nakrywa matami, lub deskami. na które narzuca się słomy. Dobrze jest boki takiej skrzyni obłożyć słomą, to nawóz nie tak prędko wystygnie. Rozsadniki niskie zakłada się w podobny sposób, tylko skrzynię daje się nisko, od strony północnej 20—25 cm, od południowej 10—15 cm, a wewnątrz wybiera się ziemię do głębokości 60 cm (ziemią można obłożyć zewnętrzne bloki skrzyni). W otrzymany dół kładzie się nawóz warstwą 50 cm, potem ziemię 15 cm. Dalsza robota jak z poprzednio opisanemi. Po paru dniach, gdy ziemia się ogrzeje, przewracamy ją, poczem powierzchnię przy pomocy grabi i deseczki doprowadzamy do poziomu. Nasiona przed siewem mieszamy z piaskiem lub popiołem, aby wysiew był równomierniejszy. Na 1 m² rozsadnika wysiewamy 1½—2 g nasienia machorki. Po wysianiu przysypujemy nasiona cieniutką warstwą piasku przepalonego na blasze i przygniatamy deszczułką. Aby uniknąć wypłókania nasion machorki przez podlewanie, lepiej na parę godzin przed siewem przygotowaną pod tę czynność ziemię podlać przez bardzo drobne sitko. Po zasianiu nakrywamy rozsadnik. Po paru dniach, gdy nasiona skiełkują, usuwamy na dzień nakrycia, na noc jednak trzeba je znów nakryć.

Podlewamy w miarę potrzeby przez gęste sitko początkowo wodą ogrzaną, potem już tylko wystałą, przygotowaną w beczkach (kadziach) na dobę przedtem. Podlewać trzeba umiarkowanie. Zbyt sucho trzymane rośliny rosną słabo, zbyt mokro chorują i giną. Młodą rozsadę podlewać trzeba rano około 9—10 godz., a gdy machorka będzie już miała po parę listków, nad wieczorem. Młode rośliny machorki bardzo są wrażliwe na przymrozki, dlatego musimy okrywać rozsadnik na noc matami, lub deskami ze słomy. Na dzień jednak, gdy tylko słońce zacznie grzać, trzeba zdejmować osłony, gdyż inaczej rozsada zbytnio wybuja.

Dopiero, gdy minie obawa przymrozków, na tydzień przed wysadzeniem rozsady w pole nie nakrywa się machorki na noc, aby ją przyzwyczaić do temperatury powietrza. Rozsadniki muszą być utrzymane czysto, to jest starannie pielone. Po każdorazowem opieleniu machorkę podlać. Dobrze pielęgnowana rozsada, wysiana w końcu marca, gotowa jest od wysadzenia w polu na koniec maja. Rozsada powinna mieć wtedy 5—6 listków. Przed wyrywaniem rozsady należy ją dobrze podlać, a przy wyrywaniu podważać ziemię ręką lub łopatką z deseczki, aby nie poprzerywać korzonków.

## Z TEORJI I PRAKTYKI NAJNOWSZYCH KIERUNKÓW GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO

**Jakościowa wartość zbóż z terenów nawiedzionych powodzią.** Kielecka Izba Rolnicza nadesłała do Puław próbki żyta, pszenicy, jęczmienia i owsa, które znajdowały się pod wodą nieżżęte, bądź w snopkach na terenie powodzi w powiecie Sandomierskim i zostały następnie zebrane i wysuszone. Powstała kwestja, czy uratowane w ten sposób zboże przedstawia jakąkolwiek wartość siewną, a przynajmniej konsumcyjną, oraz w tym ostatnim przypadku czy tylko dla zwierząt, czy też może być mielone i wypiekane (żyto i pszenica). W odnośnem piśmie Izba jednocześnie donosiła, że, według głosów rolników, otrzymywany chleb (lecz bez zaznaczenia jaki: żytni czy pszenny) jest kleisty i gorzki.

Ponieważ zagadnienie właściwego zużytkowania uratowanych zbóż z terenów powodziowych przedstawia niewątpliwie interes ogólniejszy, a w każdym razie dość szeroki, przeto niezależnie od udzielonej już przezemnie odpowiedzi Kieleckiej Izbie, podaję do wiadomości zainteresowanych warstw rolniczych otrzymane w naszem laboratorjum wyniki przeprowadzonych analiz.

I. Wartość siewna. Wszystkie 4 zboża już zewnętrznym wyglądem zdradzają swe pochodzenie. Pomijając widoczne i łatwo usuwalne zamulenie, są szaro-zielonkawego koloru, jakby zaśniedziałe. Najgorzej wyglądają żyto i owies: pierwsze straciło zupełnie właściwą mu barwę, przemieniając się na bronzowe, jest nadto bardzo pomarszczone i chude, za długo widocznie przebywając pod wodą; owies ma końce prawie zetlałe, niemal czarnego koloru. Ziarno jęczmienia nie pomarszczone, lecz bardzo brzydkiego szaro-zielonkawego koloru. Najlepiej przechowała się pszenica. Gdyby nie matowo-szary odcień ziarna, to po odmyciu go od mułu możnaby tę pszenicę zewnętrznie szacować jako zupełnie znośną dla celów konsumcyjnych. Waga hl wszystkich czterech zbóż jest dość wydatnie niższa od tejże dla ziarna średniego, normalnie zebranego, a mianowicie: pszenica 67.1 kg, żyto 60.8 kg, jęczmień 51.7 kg, owies 37.6 kg.

Próba siły kiełkowania daje wyraźną odpowiedź co do wartości siewnej zbóż powodziowych:

Siła kiełkowania: pszenica 50.3%, żyto 10.0%, jęczmień 31.0%, owies 2.0% — wobec czego należy stwierdzić, że jedynie pszenicę możnaby zużytkować przy około dwukrotnem zwiększeniu normy wysiewu.

Wartość przemiałową i wypiekową żyta oraz pszenicy zbadano po dokładnem odmyciu ziarna od mułu i wysuszeniu, jak też oddzieleniu zgrubsza u pszenicy ziarna w dość znacznym stopniu

porażonego śniecią cuchnącą. Jak wiadomo, ta ostatnia, zupełnie niezależnie od skutków powodziowych, nadaje mące brzydki zapach i kolor, a następnie pieczywu gorzki smak. Dlatego też zaznaczam, iż przy ocenie otrzymanych wyników z wypiekiem nadesłanej nam pszenicy, obecność śnieci należy nadal brać pod uwagę.

| Wymielność | żyta | pszenicy |
|---|---|---|
| Otręby | 29.5% | 17.8% |
| Mąka | 66.8% | 77.4% |
| Kaszek około | 4.0% | 4% |

Ponieważ żyto normalne wymielane na naszym młynie doświadczalnym daje w tych samych warunkach około 77—78% mąki, należy wnioskować, iż wartość przemiałowa żyta powodziowego została dość silnie obniżona. Jeszcze gorszy jest wygląd samej mąki: ciemno-szara, o brzydkim swoistym zapachu, pozbawiona jakiejkolwiek krupkowatej struktury właściwej lepszej mące.

Natomiast wydajność pszenicy w mąkę okazała się zupełnie dobra, jedynie trochę szary kolor tej mąki zdradza jej pochodzenie; podobnie przykry zapach pozostał, acz w mniejszym stopniu, niż u żyta, co jednak nie może być z pewnością łożone na karb zatopienia pszenicy, wobec wspomnianej wyżej obecności śnieci. Próbny wypiek dał następujące liczbowe wyniki:

| | Żyto objętość pieczywa w cc | Struktura | Pszenica objętość pieczywa | Struktura |
|---|---|---|---|---|
| 1. Mąka niesuszona | 500 | 1.0 | 500 | 2.5 |
| 2. Mąka podsuszona | 580 | 1.0 | 600 | 3.0 |
| 3. Mąka powodziowa i normalna po połowie | 580 | 2.5 | 643 | 3.5 |

Na podstawie tych danych pieczywo żytnie należy oceniać jako zupełnie bezwartościowe na pokarm dla ludzi: otrzymano chleb ciężki, kleisty, bez struktury, o słodkim sfermentowanym zapachu, zupełnie czarny, niewątpliwie mało lub wcale niestrawny. Niemniej jest ważne, że podsuszenie mąki, jak też zmieszanie jej z normalną mąką poprawiło jakość pieczywa tylko w nieznacznym stopniu.

O wiele lepiej przedstawia się sprawa z wypiekiem powodziowej pszenicy. Wprawdzie i tu otrzymano ciasto szare, o obniżonej objętości i pewnym swoistym zapachu, lecz nie kleiste i bez przykrego smaku. Pieczywo z tej samej mąki poprawia się znacznie w objętości i strukturze po uprzedniem jej wysuszeniu przy kilkudziesięciu stopniach ciepła, co można domowym sposobem uskutecznić np. po wypalonej płycie kuchennej. Wreszcie taż sama mąka, po zmieszaniu jej po połowie z inną normalną mąką pszenną, wydała pieczywo jeszcze coprawda o obniżonej objętości i strukturze, lecz prawie nie różniące się smakiem i zapachem od każdego innego normalnego pieczywa.

Na podstawie tych prób można powiedzieć, że powodziowa pszenica może być zużytkowana na pokarm dla ludzi, t. j. na pieczywo, jednak najlepiej po zmieszaniu przynajmniej z jedną trzecią ziarna pszenicy normalnie zebranej.

*Dr. Stefan Lewicki.*

**Wpływ pory siewu na plony w świetle nauki o fotoperiodyźmie.** W ostatnich czasach nastąpiła duża zmiana w naszych pojęciach na działanie światła na rośliny. Podczas gdy dawniej główne znaczenie przypisywano natężeniu i jakości światła, to obecnie, głównie dzięki pracom Garnera i Allarda, Maksimowa, Doroszenki, Razumowa i innych okazało się, że długość dnia w stosunku do nocy wpływa niezmiernie wyraźnie i zupełnie swoiście na rozwój roślin, że przytem różne rośliny reagują zupełnie odmiennie na ilość godzin dnia, daną im do dyspozycji. W stosunku do przebiegu reakcji dadzą się wyróżnić rośliny długiego dnia, krótkiego dnia i obojętne.

Dla roślin długiego dnia optimum kwitnienia i owocowania uzależnione jest od możliwości wzrostu i rozwoju w okresie gdy dzień jest długi, a noc krótka, krótki dzień hamuje u nich, bądź uniemożliwia owocowanie, zazwyczaj wpływając jednocześnie na zwiększenie wzrostu wegetatywnego (burak, jęczmień, soczewicza, len, mak, żyto, pszenica, bób, pozatem wogóle rasy i gatunki północne). Rośliny krótkiego dnia zachowują się odwrotnie (proso, soja, konopie, słonecznik, kukurydza i t. d.). Wreszcie pewna ilość roślin zachowuje się obojętnie w stosunku do dostarczanych im długości światła dziennego.

Poszczególne gatunki nie zawsze zachowują się jednolicie, niejednokrotnie niektóre odmiany reagują tak, a drugie odmiennie. Najbardziej zmienną okazuje się fasola, której niektóre odmiany przedstawiają sobą typowe rośliny długiego dnia, inne krótkiego, inne wreszcie zachowują się obojętnie. Istnieją pozatem różnice w zachowaniu się poszczególnych form i odmian w zależności od ich rozmieszczenia geograficznego. Np. formy południowe reagują na działanie krótkiego dnia naogół słabiej niż północne, co jest zrozumiałe zważywszy iż, ogólnie biorąc, dzień na południu jest krótszy niż na północy. Soja, jedna z typowych roślin krótkiego dnia, uprawiana na długim dniu, rozwija się bujnie wegetatywnie, ale późno, słabo lub też wcale nie kwitnie i nie owocuje. Jeszcze wyraziściej występuje to samo u prosa. Niektóre południowo-amerykańskie uprawne Solana, przewiezione w szerokości geograficzne Leningradu nie zakładały bulw zupełnie, długi dzień tam panujący zahamowywał w zupełności procesy bulwotwórcze.

Według badań Razumowa, bodziec fotoperiodyczny, jak większość bodźców, może zostać zaindukowany, czyli innemi słowy może działać jeszcze wówczas, gdy przyczyna wywołująca, tj. dane oddziaływanie czynnika czy czynników zewnętrznych, już nie istnieje. Można więc poddawać daną roślinę działaniu np. krótkiego dnia przez pewien czas, następnie długość dnia zmienić, pomimo tego jeszcze wpływ dawnego bodźca będzie działać i roślina rozwijać się będzie tak, jakby była jeszcze pod wpływem krótkiego dnia. Fakty tego rodzaju mają miejsce szczególnie często w warunkach naturalnych, tj. w warunkach dnia o długości zmiennej. Nasuwa to przypuszczenie, że różnica oddziaływujących na roślinę bodźców fotoperiodycznych stanowi jedną z przyczyn wywułujących różnice w plonie i rozwoju u różnych roślin w zależności od czasu siewu.

Ciekawe doświadczenia w tym kierunku przeprowadzono nad jęczmieniem, łubinem i grochem w Landsbergu, więc niedaleko naszej granicy, dzięki czemu wyniki mogą mieć znaczenie i dla naszych warunków w każdym razie zachodnich połaci naszego kraju. Trzyletnie opracowania tych doświadczeń, ogłoszone przez Heusera w Pflanzenbau (z. 7, r. 1933), dały następujące niezmiernie interesujące wyniki.

Czas siewu był tak dobierany, aby poszczególne terminy rozdzielał okres 12—14 dniowy. Najwcześniejszy termin wypadł na pierwszą połowę kwietnia, środkowy na drugą połowę, ostatni na pierwsze dnie maja.

W plonie ziarna, łubin wykazywał nieduże stosunkowo wahania z siewu wczesnego czy środkowego, dopiero późniejszy siew (w początkach maja) zaznaczył się obniżką plonów. Grochy okazały się wrażliwsze i już drugi termin siewu zaznaczył się obniżką: przyczem odmiana grochu Victorja, późna i bujna oka-

zała się wrażliwszą od wcześniejszych grochów Schuriga. Jęczmień (Eglfinger Hado) zachował się podobnie jak groch, obniżając stopniowo plony w miarę późniejszego siewu, tylko jeszcze intensywniej jak grochy.

Zachowanie się plonów słomy u badanych roślin nabiera specjalnego znaczenia, właśnie z punktu widzenia oddziaływania fotoperiodycznego. W miarę opóźniania terminu siewu plon słomy u łubinu wzrasta, u grochu i jęczmienia naodwrót maleje, przyczem spadek u jęczmienia jest wyraźniejszy i silniejszy niż u grochu. Łubin więc zachowuje się wręcz odwrotnie jak jęczmień i groch, te ostatnie w miarę opóźniania siewu, w miarę więc jak pierwsze ich okresy rozwojowe poddane są działaniom dłuższego dnia, skracają swój okres rozwoju od kiełkowania do kwitnienia, tem samem osłabiają swój rozwój wegetatywny, i w wyniku plon słomy okazuje się mniejszy. Obie te rośliny więc zachowują się tak jak rośliny długiego dnia.

Łubin naodwrót siany późno, zdradza tendencję do przedłużania okresu wzrostu, tem samem silniejszego rozwoju wegetatywnego. Zachowuje się więc jak roślina krótkiego dnia, u której dłuższy dzień indukuje silniejszy rozwój wegetatywny, a naodwrót hamuje, względnie opóźnia kwitnienie i owocowanie.

Z punktu widzenia praktyki uprawowej, doświadczenia powyższe wskazują, że z trzech w danym wypadku badanych roślin, łubin okazuje stosunkowo najmniejszą wrażliwość na porę siewu, dużo mniejszą od grochu, a jeszcze mniejszą od jęczmienia, który należy zaliczyć do roślin wrażliwych i szybko reagujących na zmieniony układ fotoperiodycznego działania.

W odniesieniu do łubinu da się jeszcze powiedzieć, że siany na nasienie powinien być wysiewany, nie tak wcześnie jak jare, ale w każdym razie stosunkowo wcześniej. Że natomiast naodwrót przy siewie na zielone użytki, względnie co nie jest wykluczone (przy niedługim może rozpowszechnieniu się łubinów słodkich) siany na paszę, wysiewany powinien być stosunkowo późno. *A. Listowski.*

**Należy nawozić odpowiednio chmielniki.** Lepiej uprawiać chmiel na mniejszym obszarze i odpowiednio nawozić, aniżeli na wielkim a niedostatecznie nawożonym.

Chmiel wytwarza co roku wielkie ilości masy roślinnej, co odbiera glebie dużą ilość pokarmów, które muszą być zastąpione nawożeniem.

Pokarm trzeba dawać glebie odpowiednio, t. j. w takiem stosunku i ilości, jakiej chmiel potrzebuje do swojego najlepszego wzrostu, wysokiej wydajności i gatunkowości. Pamiętać należy, że chmiel zabiera z jednego ha gleby przy średnim urodzaju przeciętnie około: 50 kg kwasu fosforowego, 75 kg azotu, 125 kg potasu, 150 kg wapna.

Mniejszy zbiór odbiera mniej, większy może odebrać glebie i o 50% więcej. Pokarmy te dostarczamy glebie w postaci gnoju i nawozów sztucznych.

Gnój jest podstawą nawożenia, zawiera pokarmy i pożyteczne bakterje, potrzebne dla życia gleby.

Gnojem trzeba nawozić w jesieni i dobrze go zaorać. Źle jest nawozić gnojem słomiastym albo spleśniałym, albowiem niema w nim pokarmów i bakteryj.

Nie stosować gnoju koło samej karpy, zbierają się bowiem wtedy koło niej szkodniki i nowa karpa może źle puścić jednoroczne korzenie, pozatem do drewna dostają się szkodliwe bakterje i pleśń.

Gnój w pierwszym roku wykorzystany zostanie przez glebę tylko do połowy. Z tego też powodu potrzeba po nawożeniu gnojem dać sztuczne nawozy. Należy zastosować w pierwszym roku 50% zwykłej ilości. W drugim po nawożeniu gnojem dajemy 3/4 zwykłej ilości, w trzeciem roku zaś należy zastosować pełną ilość sztucznych nawozów. W czwartym roku winno być nawożone znów gnojem. Można nawozić częściej, jednak w tym wypadku w mniejszych ilościach.

Kompost dobrze przygotowany, bogaty w wapno, jest bardzo dobrym nawozem, który można zastosować na wiosnę.

Wszystkie powyższe nawozy naturalne zawierają azot i potas, są jednak biedne w kwas fosforowy.

Superfosfat można stosować na wiosnę w ilości 3 q na jeden ha; supertomasynę w ilości 2 q na jeden ha; tomasynę na jesień w ilości 4 q na jeden ha. Jednocześnie z nawozem tym można dać i wapno.

Ze sztucznego nawozu kwas fosforowy zostaje w pierwszym roku przez glebę wykorzystany tylko w połowie. Dlatego też należy pamiętać, że trzeba zastosować większą ilość, o ile przedtem nie nawożono nawozem fosforowym.

Siarczan amonu działa w glebie powoli, dlatego też należy wywozić go w jesieni lub na wiosnę w ilości 2—3 q na jeden ha. *Stefan Łukomski.*

**Zwalczanie piędzika przedzimka, groźnego szkodnika drzew owocowych.** Gąsienice piędzika przedzimka, barwy zielonej, nieduże, wylęgają się wiosną z jaj złożonych na gałęziach korony pod łuski pączków. Niszcząc pączki, zawiązki owoców i liście, powodują ich usychanie.

Piędzika przedzimka należy zwalczać koniecznie jesienią, gdy samice (czarny, mały owad nielatający), przed nastaniem pierwszych chłodów jesiennych, zwykle z początkiem października, wychodzą z poczwarek z ziemi przy pniu i rozpoczynają wędrówkę po pniu drzewa do korony, by złożyć tam jaja. (Samce są uskrzydlone i latają). Jedna samica składa około 300 jaj, a jeśli samic tych jest tylko 100, to wiosną wylęgnie się około 30.000 gąsienic, które mogą drzewo zupełnie zniszczyć!

Aby do tego nie dopuścić, zakładamy w końcu września na pnie drzew opaski z lepem. Po oczyszczeniu i wygładzeniu pnia przywiązuje się opaskę szerokości 12—15 cm z pergaminowego papieru nieprzemakalnego u góry i u dołu opaski sznurkiem, a następnie nakłada się pendzlem cienką warstwę lepu 1—2 mm grubości i 7—8 cm szerokości, tak, by na 1 mb opaski wyszło około 40 gramów lepu, tj. za około 30 gr dobrego lepu. 1 mb. opaski zaś wystarczy na 3 drzewa o średnicy pnia około 10 cm.

Lep musi odpowiadać następującym warunkom:

1) odporność na wpływy temperatury, tj. niezastyganie i nieściekanie,

2) utrzymanie pełnej lepkości conajmniej do 2-ch miesięcy (niewysychanie),

3) nie może posiadać woni odstręczającej szkodniki,

4) musi być jasny,

5) musi posiadać dostateczną płynność, aby można go łatwo i oszczędnie nakładać na opaski.

Liczne doświadczenia porównawcze i kilkuletnie stosowanie przez praktyków wykazały, że z pośród lepów warunkom tym odpowiada w zupełności lep sadowniczy marki „Azot".

Walka z piędzikiem nie kończy się na założeniu opasek, gdyż trzeba jeszcze codziennie obejrzeć wszystkie opaski i sprawdzić ich stan. Zdarza się często, że do pierścieni przylepiają się również samce. Skrzydła samców tworzą jakby pomost, po którym samice swobodnie przechodzą przez pierścień do korony. Wówczas trzeba owady z opaski zebrać, zniszczyć i nałożyć świeży lep.

Opaski kontrolne należy założyć z końcem września i gdy tylko stwierdzi się pojawienie tego szkodnika, choćby nielicznie, trzeba niezwłocznie założyć pierścienie lepowe na wszystkie drzewa.

W razie masowego wystąpienia gąsienic piędzika wiosną, należy w jesieni z początkiem października skopać ziemię wokół pni drzew, a następnie ubić, niezależnie od założenia opasek.

Równocześnie z piędzikiem występuje drugi, podobny szkodnik, zimówek ogołotniak, zwalcza się go więc równocześnie z piędzikiem przez założenie opasek lepowych. *W. M.*

## PRZEGLĄD KRYTYCZNY WYDAWNICTW

**Dr. Ignacy Kosiński. Wyniki doświadczeń z burakami cukrowemi w r. 1933.** Pod tym tytułem wydał autor streszczenie swej działalności na polu badania sposobów podniesienia rentowności tej rośliny, która jakkolwiek skutkiem zmniejszenia obszaru jej plantacji nieco straciła na znaczeniu, to jednak pozostała nadal nietylko najpoważniejszem źródłem dochodów rolniczych ale i czynnikiem podniesienia kultury gospodarczej — z warunkiem jednak, że będzie w sposób racjonalny uprawiana. A właśnie doświadczenia dra Kosińskiego mają na celu określenia najracjonalniejczych sposobów plantowania tej rośliny i dlatego też przestudjowanie powyższej broszury przedstawia znaczne korzyści dla każdego plantatora buraków cukrowych. Jak obszerny materjał opracował autor, tego najlepszym dowodem jest wykaz przeprowadzonych w drodze doświadczalnej tematów. I tak w doświadczeniach tych badał dr. Kosiński: Wpływ różnych przedplonów, dalej różnych sposobów uprawy mechanicznej, przeprowadzał specjalne doświadczenia ze zabiegami przy siewie i pielęgnowaniu plantacyj, wreszcie przeprowadził całą serję doświadczeń nawozowych, zacząwszy od wartości użytkowej dawek obornika, skończywszy na potrzebach nawozowych gleb buraczanych.

Praca zatem podaje wiele odpowiedzi na pytania, jakie każdemu plantatorowi buraków się nasuwają, a których umiejętne rozstrzygnięcie stanowi bardzo często o rentowności całej uprawy. *j*

**T. Konopiński i Wł. Tomsio. Przyrosty tuczników różnych ras trzody chlewnej w Wielkopolsce.** Poznań 1934. Wydawnictwo Wlkp. Izby Rolniczej.

Zagadnienie wyboru właściwego kierunku hodowlanego w każdej z dziedzin i gałęzi hodowli było jest i będzie jednem z zasadniczych zadań jednostek i instytucyj zbiorowych, kierujących polityką hodowlaną bądź to w skali państwowych interesów, bądź też regjonalnych, lokalnych. Zagadnienie to rozpatrywane może być z dwuch punktów widzenia: 1) z punktu widzenia popytu na taki lub inny produkt hodowlany i 2) z punktu widzenia kosztów, które producent musi włożyć celem wytworzenia jednostki danego produktu. Autorzy podeszli do powyższego zagadnienia z drugiego punktu widzenia i na podstawie danych kontroli chlewni od 4.245 sztuk różnych ras stwierdzili następujące koszta produkcji 1 kg przyrostu u poszczególnych ras trzody chlewnej w Wielkopolsce:

a) u białej ostrouchej 52,65 grosze; b) u krzyżówek 62,4 grosze; c) u uszlachetnionej krajowej 60,97 grosze; d) u w. b. angielskiej 60,71 grosze; e) u Cornwall 82,68 grosze.

Są to różnice ogromne, które w rezultacie odbijają się w mniejszym lub większym stopniu na kieszeni producenta.

## Z DZIAŁALNOSCI WŁADZ I INSTYTUCYJ ROLN.

**Zjazd prezesów izb rolniczych we Lwowie.** Przy sposobnśoci XIV Targów Wschodnich i wystaw rolniczych we Lwowie odbył się w dniach 7—9-go września b. r. zjazd prezesów izb rolniczych R. P. Na zjazd przybyli: Prezes Związku Izb i Organizacyj Rolniczych K. Fudakowski, Wiceprezes i dyrektor Związku St. Świeżawski i St. Miklaszewski, oraz prezesi izb: J. Jabłoński z Białostockiej, T. Kozlowski, z Kieleckiej, E. Kleszczyński z Krakowskiej, Zb. Wilski z Łódzkiej, W. Roth z Poleskiej, J. Donimirski z Pomorskiej, B. Przedpełski z Warszawskiej, K. Morawski z Wielkopolskiej, T. Krzyżanowski z Wołyńskiej. Prezesa Izby Lubelskiej p. Lechnickiego zastępował poseł W. Kociuba.

Obrady odbywały się w pierwszym dniu we Fredrowie na terenie Zakładów Ogrodniczych Małop. Tow. Rolniczego, które uczestnicy zjazdu zwiedzili. Obradom przewodniczył prezes Kazim. Fudakowski. Referaty wygłosili prezes Kajetan Morawski: „O ustosunkowaniu się samorządu rolniczego do instancyj rządowych" i prezes Zbigniew Wilski: „O możliwościach powiększenia stałych źródeł dochodu izb rolniczych". Obrady objęły ponadto szereg spraw bieżących rolnictwa, oraz jego samorządu. W następnym dniu uczestnicy zjazdu zwiedzili gremjalnie Targi Wschodnie, poczem nastąpił wyjazd do Kołomyji i Zaleszczyk celem zwiedzenia powiatu zaleszczyckiego jako terenu odrębnego i charakterystycznego dla produkcji rolniczej. W program wycieczki na Podole weszło między innemi zwiedzenie zakładu w Szutromińcach wraz z założonemi sadami owocowemi, najstarszych winnic podolskich w Chmielowej u p. Adama Głażewskiego i Zaleszczyk. Rycina przedstawia grupę uczestników zjazdu wraz z prezesem Lwowskiej Izby Rolniczej drem Kazimierzem Paparą i dyrektorem inż. Józefem Ciemnołońskim. *H. W.*

**Zjazd Związku Kół Gospodyń Wiejskich województw południowo-wschodn. we Lwowie.** W dniach 9 i 10 września br. odbył się we Lwowie pierwszy zjazd Związku Kół Gospodyń Wiejskich wojew. połud.-wschodnich, w którym wzięło udział 400 delegatek z terenu, a zaszczyciła obecnością przewodnicząca łączności kół gosp. wiejskich p. Marja Karczewska z Warszawy. Zebranie sprawozdawcze odbyło się pod przedownictwiem pp. Karczewskiej i Garapichowej, przy udziale delegatów Województwa, Lwowskiej Izby Rolniczej, Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, duchowieństwa, prasy rolniczej i polskiego radja. Sprawozdania z działalności kół ujawniły systematyczną pracę pod kierownictwem inspektorki p. J. Wierzbickiej, M. Strihafkówny i instruktorek powiatowych; w szczególności podkreślić należy rozpoczęcie prac od podstaw nad wykształceniem gospodarczem gospodyni wiejskiej, podniesieniem poziomu kulturalnego wsi, polepszeniem opieki nad stanem zdrowotnym a zwłaszcza opieki nad matką i dzieckiem, wreszcie dążenia do wyrobienia poczucia stanowiska obywatelskiego gospodyni wiejskiej i zapewnienia jej wpływu na szkolnictwo wiejskie i szereg spraw społeczno gospodarczych we wsi. Jako ważna uchwała o znaczeniu społecznem przedstawia się polecenie Zjazdu, ażeby wszystkie koła gospodyń starały się urządzać dzieciniec i ochronki dla dzieci, zwłaszcza podczas prac żniwnych. Zjazd uchwalił również wskazania dla kół w kierunku powrotu do stroju ludowego i uchwalił urządzanie corocznych zjazdów we Lwowie dla utrzymania ciągłości pracy. Obrady zjazdu



Zjazd Prezesów izb rolniczych we Lwowie.

świadczyły o wielkiem już dotychczas wyrobieniu wiejskich pracownic społecznych zpośród gospodyń i żywiołowem szerzeniu się organizacji kół, oraz zasięgu ich prac, pozwalając jak najlepiej wnioskować o przyszłości rozpoczętej działalności. *H. W.*



Zjazd Związku Kół Gospodyń Wiejskich Województw Południowo-Wschodnich we Lwowie podczas Targów Wschodnich.

**W chwili oddawania zeszytu naszego pod prasę doszła nas wiadomość o wyborze na Prezesa Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego we Lwowie Senatora Tadeusza Potworowskiego. Szczegóły pomieścimy w następnym zeszycie.**

**Redakcja.**

**W sprawie norm zbóż siewnych.** Wydział nasienny Sekcji Centralnej do spraw nasiennictwa przy Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. niniejszem podaje do wiadomości wysokość norm, obowiązujących zboża siewne zbioru 1934 r.

N o r m y   O g ó l n e uchwalone przez Sekcję Centralną do spraw nasiennictwa dla całej Polski:

Ż y t o : obowiązująca czystość 99,5% w czem zanieczyszczeń szkodliwych 0,05%. Jako zanieszczyszczenia szkodliwe uznaje się: pszenica, wyki, kąkol, stokłosa żytnia, życica odurzająca, sporysz (1 rożek na 1 kg).

K i e ł k o w a n i e: dobre 95%, dopuszczalne 90%, poniżej 90 do 85 za odszkodowaniem w wypadkach wyjątkowych do 80 za odszkodowaniem.

P s z e n i c a : obowiązująca czystość 99,5%, w czem zanieczyszczeń szkodliwych 0,05%. Jako zanieczyszczenia szkodliwe uznaje się: żyto, wyki, kąkol, dziki czosnek, stokłosa żytnia, życica odurzająca.

K i e ł k o w a n i e: dobre 99%, dopuszczalne 95%, za odszkododaniem 90%, w wypadkach specjalnych 85%.

Z i a r n o   p o r o ś n i ę t e: 1) oblicza się % ziarna porośniętego, 2) rozdziela się ziarno słabo porośnięte od silnie porośniętego (z widocznie rozwiniętą plumulą); 3) na kiełkowanie stawia się ziarno zdrowe z dodatkiem słabo porośniętego w stosunku procentowym, 4) silnie porośnięte zalicza się do zanieczyszczeń nieszkodliwych.

Z a s t o s o w a n i e   n o r m   n a   r o k   1 9 3 4 : Wydział nasienny, działający na terenie województw centralnych i wschodnich wobec stwierdzenia silnego porośnięcia żyta i pszenicy, spowodowanego warunkami klimatycznemi postanowił obniżyć normy stosowane przy kwalifikacji materjału siewnego, w granicach wyżej wymienionych, w sposób następujący:

K i e ł k o w a n i e: najniższe dopuszczalne dla żyta 80%, dla pszenicy 85%.

Zanieczyszczenia dopuszczalne: ziarn silnie porośniętych 4,5%, innych zanieczyszczeń 0,5%, razem 5,0%.

Jeśli „innych zanieczyszczeń“ niema, ziarn porośniętych może być 5%.

Za ziarna porośnięte nie przekraczające 4,5% przyznawana jest bonifikata z ceny w wysokości 1% za każdy % ziarn porośniętych.

Pozatem o ile jest kiełkowanie niższe przy życie, niż 90 (do 80%), a przy pszenicy poniżej 95 (do 85%) — z tego tytułu również oblicza się bonifikatę.

**W sprawie ustawodawstwa oddłużeniowego w rolnictwie.** Jak się dowiaduje „Codz. Gazeta Handlowa“, prace nad rewizją ustawodawstwa oddłużeniowego prowadzone są obecnie w szybkiem tempie. Prace te toczą się w Min. Rolnictwa i Reform Rolnych, gdzie scentralizowane są w departamencie ekonomicznym, oraz w Min. Skarbu w departamencie obrotu pieniężnego. Nad przebiegiem prac czuwa osobiście p. Minister Rolnictwa i Reform Rolnych Poniatowski. Jak wiadomo, podstawą prac oddłużeniowych są tezy Komitetu Ekonomicznego Ministrów, ustalone na podstawie materjałów, przygotowanych przez specjalną komisję oddłużeniową. Sprecyzowanie szczegółów i nadanie odpowiedniej formy prawnej tym tezom musiało oczywiście nastręczyć pewne trudności, które obecnie są właśnie pokonywane. Dotychczasowe ustawodawstwo oddłużeniowe stanowi pokaźną ilość ustaw, które muszą być albo znowelizawane, albo nawet uchylone i zastąpione przez nowe. W czasie dokonanych ostatnio prac ustalono, że część ustaw rzeczywiście może być znowelizowana, z tem jednak, iż najważniejsze kwestje mają być załatwione w drodze ogłoszenia zupełnie nowych ustaw. Projekty tych ustaw i nowelizacyj są w chwili obecnej opracowywane, a ponieważ jest rzeczą niewątpliwą, iż rząd pragnie załatwić sprawy oddłużenia jeszcze w drodze rozporządzeń P. Prezydenta, należy się spodziewać szybkiego ich opracowania w formie ostatecznej. Jednym z nowych projektów, który ma być ogłoszony, jest przepracowywany obecnie projekt o postępowaniu likwidacyjno-układowem w rolnictwie. Ustawa taka odpowiadać ma ustawodawstwu upadłościowemu i układowemu w przemyśle i handlu. Postanowienia tej ustawy określą bowiem z jednej strony warunki likwidacji warsztatów rolnych, z drugiej zaś warunki ewentualnego zawarcia układu. Jeśli chodzi o instytucje, utworzone na podstawie istniejącego obecnie ustawodawstwa oddłużeniowego, a więc Bank Akceptacyjny, komisje rozjemcze do spraw oddłużeniowych i t. p., to instytucje te mają być utrzymane, z tem oczywiście, że ich zakres działania będzie odpowiednio zmieniony i rozszerzony. Odpowiednio więc ustawy, które były podstawą powstania tych instytucyj, muszą ulec nowelizacji. Przy obecnem tempie prac należy się spodziewać ich zakończenia już w najkrótszym czasie, ogłoszenia zaś tych rozporządzeń należy oczekiwać w ciągu października r. b.

**Z programu pracy konopno-lnianej.** W związku z wystawą „Konopie Len Wełna“ na tegorocznych Targach Wschodnich odbyła się 8 b. m. z inicjatywy Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie i Lwowskiej Izby Rolniczej konferencja przedstawicieli sfer rolniczych, przemysłowych i handlowych, celem ustalenia programu pracy konopno-lnianej na ziemiach południowo wschodnich. Zasadniczy referat o lnie wygłosił dyrektor Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie inż. Mianowski, korreferat inż. Suchodolski z Izby Rolniczej we Lwowie, a referat o programie pracy w dziedzinie konopi dr. Silberstein ref. Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie. W konferencji, której przewodniczył b. wojewoda hr. Gołuchowski wziął udział delegat Ministerstwa Przemysłu i Handlu, oraz reprezentanci wojska z szefem intendentury D. O. K. Przemyśl na czele.

W wyniku kilkugodzinnej dyskusji uchwalono program prac, dotyczący uprawy konopi i lnu.

**Obrady podkomisji produkcji zwierzęcej Lubelskiej Izby Rolniczej.** W dn. 22. VIII. b. r. odbyło się w Lubelskiej Izbie Rolniczej zebranie podkomisji do spraw chowu koni, bydła i trzody chlewnej pod przewodnictwem radcy p. A. Rostworowskiego.

Na zebraniu powyższem poza wieloma innemi aktualnemi sprawami z zakresu produkcji zwierzęcej, rozpatrzono i przyjęto statuty Związku Hodowców Koni przy Lubelskiej Izbie Rolniczej, oraz rozpatrzono i zaopinjowano projekt rozporządzenia w sprawie wykonania ustawy o nadzorze nad hodowlą bydła, trzody chlewnej i owiec.

W związku z projektem i rozporządzeniem w sprawie ustawy hodowlanej postanowiono wystąpić do Ministerstwa Rolnictwa z memorjałem celem opracowania jednolitych metod do walki z gruźlicą u bydła obowiązujących w całym państwie.

Ponadto podkomisja uchwaliła opracować statuty związków hodowlanych bydła i trzody chlewnej w Lublinie i celem zorganizowania takich związków, postanowiono zwołać w końcu września zjazdy hodowców z całego województwa.

## KOMUNIKAT LWOWSKIEJ IZBY ROLNICZEJ

**Nadmierna podaż nasion oleistych.** W związku z nadmierną podażą nasion oleistych, głównie siemienia lnianego i konopnego, którą się obecnie obserwuje zwłaszcza na terenie lwowskim i wołyńskim, zwraca się Lwowska Izba Rolnicza do producentów nasion oleistych na jej terenie, z ostrzeżeniem, by w swym własnym interesie powstrzymali narazie tę gwałtowną podaż, starając się ją rozłożyć na dalsze terminy. Wszelkie obawy późniejszego obniżenia się cen opłacalnych na nasiona oleiste są płonne, gdyż ceny ustalone umową między Centralą Obrotu Nasion Oleistych i Polskim Przemysłem Olejarskim są progresywne, a więc zebezpieczają przed ewentualną stratą w przechowaniu nasion i gwarantowane przez wyżej wymienioną umowę, pod kontrolą rządu, a więc pewne.

Gwałtowna podaż lnu, skutkiem której już są przepełnione składy przy olejarniach, może przy dalszem trwaniu spowodować obustronnie poważne trudności.

Sekretarz Izby: Prezes Izby:
*Mr. E. Szczurowski* *Dr. K. Papara*

## KOMUNIKAT ZWIĄZKU ZIEMIAN

**L: 1290/34. Urzędowe normy dochodowości gospodarstw rolnych na r. 1934.** Po porozumieniu się z organizacjami rolniczemi ustaliły obie Izby Skarbowe Lwowskie niżej wykazane czynsze dzierżawne dla poszczególnych powiatów, a w tych dla trzech wzgl. czterech stref dobroci gruntów. Obok tych czynszów zamieszczamy obliczenie normalnego dochodu z 1 ha w q żyta według wielkości gospodarstw.

Rubryka A podaje ustalone czynsze dzierżawne za grunta: 1) dobre, 2) średnie, 3) liche, 4) najlichsze.

| | A | Normalny dochód z 1 q żyta w gospodarstwach do 180 ha | 500 ha | 5.000 ha |
|---|---|---|---|---|
| **A. Okręg Izby Skarbowej I.** | | | | |
| Grupa I: Drohobycz 1. | 1.30 | 2.36 | 2.29 | 1.93 |
| | 1.05 | 2.00 | 1.93 | 1.57 |
| | 0.80 | 1.64 | 1.57 | 1.21 |
| | 0.50 | 1.21 | 1.14 | 0.78 |
| Krosno | 1.30 | 2.36 | 2.29 | 1.93 |
| | 1.05 | 2.— | 1.93 | 1.57 |
| | 0.80 | 1.64 | 1.57 | 1.21 |
| | 0.50 | 1.21 | 1.14 | 0.78 |
| Lwów 9. | 1.30 | 2.36 | 2.29 | 1.93 |
| | 1.12 | 2.10 | 2.03 | 1.67 |
| | 0.80 | 1.64 | 1.57 | 1.21 |
| | 0.65 | 1.43 | 1.36 | 1.— |
| Łańcut | 1.30 | 2.36 | 2.29 | 1.93 |
| | 1.05 | 2.— | 1.93 | 1.57 |
| | 0.72 | 1.53 | 1.46 | 1.10 |
| Przeworsk | 1.30 | 2.36 | 2.29 | 1.93 |
| | 1.12 | 2.10 | 2.03 | 1.67 |
| | 0.80 | 1.64 | 1.57 | 1.21 |
| Sokal | 1.30 | 2.36 | 2.29 | 1.93 |
| | 1.12 | 2.10 | 2.03 | 1.67 |
| | 0.96 | 1.87 | 1.80 | 1.44 |
| | 0.72 | 1.53 | 1.46 | 1.10 |
| Grupa II: Bobrka i Rudki | 1.20 | 2.21 | 2.14 | 1.78 |
| | 1.05 | 2.— | 1.93 | 1.57 |
| | 0.80 | 1.64 | 1.57 | 1.21 |
| Gródek Jagiel. | 1.20 | 2.21 | 2.14 | 1.78 |
| | 1.20 | 2.21 | 2.14 | 1.78 |
| | 1.05 | 2.— | 1.93 | 1.57 |
| | 0.80 | 1.64 | 1.57 | 1.21 |
| Jarosław | 1.30 | 2.36 | 2.29 | 1.93 |
| | 1.05 | 2.— | 1.93 | 1.57 |
| | 0.72 | 1.53 | 1.46 | 1.10 |
| Przemyśl 2. | 1.12 | 2.10 | 2.03 | 1.67 |
| | 1.— | 1.93 | 1.86 | 1.50 |
| | 0.90 | 1.78 | 1.71 | 1.35 |
| | 0.65 | 1.43 | 1.36 | 1.— |
| Rzeszów | 1.12 | 2.10 | 2.03 | 1.67 |
| | 0.96 | 1.87 | 1.80 | 1.44 |
| | 0.80 | 1.64 | 1.57 | 1.21 |
| | 0.56 | 1.30 | 1.23 | 0.87 |
| Sambor | 1.20 | 2.21 | 2.14 | 1.78 |
| | 1.05 | 2.— | 1.93 | 1.57 |
| | 0.80 | 1.64 | 1.57 | 1.21 |
| | 0.65 | 1.43 | 1.36 | 1.— |
| Grupa III: Lubaczów | 1.20 | 2.21 | 2.14 | 1.78 |
| | 1.— | 1.93 | 1.86 | 1.50 |
| | 0.65 | 1.43 | 1.36 | 1.— |
| Mościska | 1.12 | 2.10 | 2.03 | 1.67 |
| | 0.96 | 1.87 | 1.80 | 1.44 |
| | 0.80 | 1.64 | 1.57 | 1.21 |
| | 0.56 | 1.30 | 1.23 | 0.87 |
| Rawa ruska | 1.12 | 2.10 | 2.03 | 1.67 |
| | 0.96 | 1.87 | 1.80 | 1.44 |
| | 0.80 | 1.64 | 1.57 | 1.21 |
| | 0.50 | 1.21 | 1.14 | 0.78 |
| Sanok | 1.12 | 2.10 | 2.03 | 1.67 |
| | 0.80 | 1.64 | 1.57 | 1.21 |
| | 0.40 | 1.07 | 1.— | 0.64 |
| Tarnobrzeg | 1.— | 1.93 | 1.86 | 1.50 |
| | 0.80 | 1.64 | 1.57 | 1.21 |
| | 0.65 | 1.43 | 1.36 | 1.— |
| Żółkiew | 1.— | 1.93 | 1.86 | 1.50 |
| | 0.80 | 1.64 | 1.57 | 1.21 |
| | 0.56 | 1.30 | 1.23 | 0.87 |
| | 0.40 | 1.07 | 1.— | 0.64 |
| Grupa IV: Brzozów, Dobromil Drohobycz 2. Kolbuszowa i Nisko | 0.90 | 1.78 | 1.71 | 1.35 |
| | 0.65 | 1.43 | 1.36 | 1.— |
| | 0.40 | 1.07 | 1.— | 0.64 |
| Jaworów | 1.— | 1.93 | 1.86 | 1.50 |
| | 0.80 | 1.64 | 1.57 | 1.21 |
| | 0.40 | 1.07 | 1.— | 0.64 |
| Lesko | 0.90 | 1.78 | 1.71 | 1.35 |
| | 0.56 | 1.30 | 1.23 | 0.87 |
| | 0.32 | 0.96 | 0.89 | 0.53 |
| Grupa V: Turka | 0.65 | 1.43 | 1.36 | 1.— |
| | 0.50 | 1.21 | 1.14 | 0.78 |
| | 0.32 | 0.96 | 0.89 | 0.53 |
| **B. Okręg Izby Skarbowej II:** | | | | |
| Grupa I: Borszczów, Buczacz, Czortków, Horodenka, Kopyczyńce, Skałat, Śniatyń, Tarnopol, Trembowla, Zaleszczyki. | 1.40 | 2.50 | 2.43 | 2.07 |
| | 1.20 | 2.21 | 2.14 | 1.78 |
| | 1.— | 1.93 | 1.86 | 1.50 |
| Grupa II: Brzeżany, Kołomyja, Podhajce, Przemyślany, Rohatyn, Tłumacz, Zbaraż, Złoczów, Żydaczów. | 1.28 | 2.33 | 2.26 | 1.90 |
| | 1.04 | 1.98 | 1.91 | 1.55 |
| | 0.80 | 1.64 | 1.57 | 1.21 |
| Grupa III: Broddy, Kałusz, Kamionka Str., Kosów, Radziechów, Stanisławów, Zborów. | 1.20 | 2.21 | 2.14 | 1.78 |
| | 0.96 | 1.87 | 1.80 | 1.44 |
| | 0.72 | 1.53 | 1.46 | 1.10 |
| Grupa IV: Dolina, Nadwórna, Stryj | 1.04 | 1.98 | 1.91 | 1.55 |
| | 0.80 | 1.64 | 1.57 | 1.21 |
| | 0.56 | 1.30 | 1.23 | 0.87 |

Powyższe ustalone przez Izby Skarbowe czynsze dzierżawne i wypadające na ich podstawie dochody z 1 hektara gruntu powinny mieć zastosowanie do gospodarstw, znajdujących się w prawidłowych warunkach gospodarczych, operujących dostatecznym inwentarzem i kapitałem obrotowym, nieobdłużonych i dobrze prawidłowo administrowanych.

Dla gospodarstw natomiast, którym brak jednej lub kilku z tych cech, należy wypadający normalny dochód z hektara obniżać o pewien procent (10% do 50% i więcej) stosownie do danego indywidualnego gospodarstwa.

W razie klęsk, rdzy, wylewu, gradobicia, posuchy, nieurodzaju lub tp. zamiast dochodu może wypaść strata zależnie od intensywności i rozmiaru klęski. Naogół poniesiony przez klęski tego rodzaju ubytek w plonach ogólnych ponad 30% powoduje już zwykle niedobór z gospodarstwa rolnego.

Odnośnie do tych rolników, którzy zeznania swe oparli na księgach gospodarczych, wymiar powinien odpowiadać wynikowi badania tych ksiąg. Gdyby Urząd stawiał wniosek na uznanie dowodu z ksiąg za nieudały, to członkowie Komisji — rolnicy powinniby spowodować uchwałę Komisji, aby któryś z nich sam lub wspólnie z drugim członkiem zbadali dokładnie treść protokołu ksiąg w kierunku, czy może tylko pewna część zapisów daje powód do ujemnej oceny i zaproponować wówczas albo wezwanie płatnika do uzupełnienia dowodu w inny sposób (świadkami, znawcami itp.) albo w ostateczności zaproponować przyjęcie niewątpliwych wyników i cyfr książkowych za udowodnione, a oszacowanie pozycyj należycie nieudowodnionych według pewnych norm ogólnych na podstawie swej praktyki i doświadczenia albo na podstawie orzeczenia zaproponować się mających znawców.

Odnośnie do rolników, którzy powołali się w swych zeznaniach i wyjaśnieniach na dowód z przesłuchania znawców, a urząd znawców tych nie przesłuchał, należałoby spowodować ich przesłuchanie zwłaszcza co do wysokości pobieranych faktycznie w powiecie czynszów dzierżawnych, co do wydajności 1 hektara lub morga co do zaliczenia gruntów do pewnej kategorji (klas) dobroci, albo co do innych ważnych dla wymiaru szczegółów lokalnych lub indywidualnych.

**L: 1286/34. Wybór delegatów na walne zebrania Stowarzyszenia Dozoru Kotłów** z okręgu lwowskiego odbędzie się we Lwowie dnia 25 września o godz. 11-ej w lokalu Stowarzyszenia ul. Św. Teresy 6. Leży w interesie wszystkich rolników posiadających kotły parowe, by we władzach stowarzyszenia, w których z konieczności reprezentowani są w mniejszości, ta mniejszość była możliwie silną. Walne zebranie uchwala budżet, a więc i wysokość opłat, wybiera radę nadzorczą, która znów wybiera zarząd. Pożądany zatem jest najliczniejszy udział członków rolników w tym wyborze.

Za Dyrektora: Prezydjum:
*Dr. Gottfried mp.* *Dr. Gnoiński mp.*

## Ze ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

(Ciąg dalszy).

Art. 44 Rozp. z dn. 24 XI 1927 r. uległ zupełnej zmianie bardzo niekorzystnie dla ubezpieczonych nie mających 60 miesięcy składkowych, brzmi on obecnie następująco: „Jednorazowa odprawa dla ubezpieczonego, który osiągnął sześć miesięcy składkowych, wynosi dwumiesięczną przeciętną płacę podstawową, stanowiącą podstawę wymiaru świadczeń (art. 33 ust. 3), przyczem wymiar jej wzrasta o jednomiesięczną przeciętną płacę podstawową po każdych następnych sześciu miesiącach składkowych. przebytych w ubezpieczeniu. Jeżeli ubezpieczony nie

osiągnął sześciu miesięcy składkowych, jednorazowa odprawa wynosi jednomiesięczną przeciętną płacę podstawową, stanowiącą podstawę wymiaru świadczeń (art. 33 ust. 3). Jednorazowa odprawa dla wdowy (wdowca) lub sierót równa się odprawie, jaka należałoby się ubezpieczonemu. Jednorazowa odprawa dla matki lub ojca wynosi połowę kwoty, jaka przypadłaby ubezpieczonemu przy uwzględnieniu sposobu obliczania odprawy, podanego w ust. 1, z tem jednak zastrzeżeniem, że kwota odprawy dla matki lub ojca nie może w żadnym razie przekroczyć pięciomiesięcznej płacy podstawowej ubezpieczonego stanowiącej podstawę wymieru świadczeń (art. 33 ust. 3)".

Dodano art. 44 a o treści: „zasiłek pogrzebowy wynosi udowodnione koszty pogrzebu, nie więcej jednak niż jednomiesięczną przeciętną płacę podstawową stanowiącą podstawę wymiaru świadczeń (art. 33 ust. 3)". C. d. n.

Za Zarząd Główny Związku:
Sekretarz: Prezes:
*Zb. Zaklika mp Inż. G. Chmielewski mp.*



Fragment winnicy p. Wl. Geringera w Milowcach.

## WIEŚCI ROLNICZE Z KRAJU I ZAGR.

**Z naszych winnic.** Oto już nietylko kraje o słonecznych silnych blaskach będą się cieszyć owym złotym płynem, który jest — jak powiadają — radością bogów — i nasze winnice, szczególnie w jarze naddniestrzańskim, doprowadzają powoli kulturę winogron do poziomu starych znanych winnic węgierskich czy francuskich i z radością zaznaczyć należy, że mamy obecnie swoje własne polskie wino! A nie przyszło to łatwo... Trzeba było najpierw walczyć z opinją, z tym naszym polskim przysłowiowym pesymizmem, trzeba było przełamać w samym sobie niepewność: „uda się nie uda" — trzeba było prowadzić paroletnie prace terenowe, regulówki, naciąganie drutów itd. itd. Ale wzamian za trudy mamy już zgórą 100 hektarów powierzchni, na której rośnie przeszło 400.000 krzów winnej łozy. Jak na parę lat pracy pokaźna liczba! Nic więc dziwnego, że jedną z dużych atrakcji na tegorocznych Targach Wschodnich, która wzbudzała też niemałe zainteresowanie p. Ministra Przemysłu i Handlu Henryka Raichmana były polskie winogrona i przedstawiony proces uzyskania z nich wina, począwszy od momentu tłoczenia gron, aż do napełnienia gotowego produktu do flaszek. Specjalne aparaty i filtry pracowały intensywnie nie mogąc wprost nastarczyć, by zaspokoić życzenia zwiedzających, którzy pragnęli wychylić na miejscu szklaneczkę wybornego moszczu, tj. płynnych winogron oczyszczonych i klarownych. Pokaz ten zapoczątkuje, mamy nadzieję — niezależnie od wyrobu polskiego wina — produkcję płynnych winogron na większą skalę — napewne z powodzeniem, po tej pierwszej udałej próbie!

Na pierwsze miejsce w pokazie na Targach Wschodnich wysuwały się winnice „Chmielowa" p. Gustawa Głażewskiego, którego śmiało nazwać można pionierem polskiego winiarstwa, Torskie hr. Zofji Łosiowej, Milowce p. Władysława Geringera. Dostarczały one w czasie trwania Targów świetnie wyhodowanych słodkich gron. Izba Przemysłowo-Handlowa we Lwowie w zrozumieniu, że sprawę tak dobrze prowadzaną należałoby propagować, dopomogła w tym ciekawym pokazie, pokrywając częściowo jego koszta, ale sądzić należy, że i społeczeństwo nasze nie poprzestanie na owej szklance „polskiego" wina, wypitej na Targach, ale zapoczątkuje jaknajwiększe zapotrzebowanie na wino stołowe, czy mszalne, a tem samem stworzy nową poważną gałąź produkcji, która z czasem może będzie mogła nawet mieć wpływ i na nasz bilans handlowy. *G.*



Winnica „Chmielowa" p. Gustawa Głażewskiego.

**Wystawa lniarska w Rudkach.** Staraniem Okręg. Tow. Rolniczego, przy wybitnym współudziale Wydziału Powiatowego, urządzona została, w dniach między 19 a 24 sierpnia b. r. wielka wystawa lniarska powiatu rudeckiego.

Piękne przemówienie, wyczerpujące ujmujące nasz przemysł lniarski i jego zastosowanie w życiu gospodarczem, wygłosił wicestarosta Mr. Dzugan. W twardem chłopskim przemówieniu prezes sekcji lniarskiej, rolnik Bundzylak, w dosadnych słowach scharakteryzował dzisiejszą wieś, zarzucającą ładne ubiory lniarskie a przewdziewającą liche drogie odzienia cajgowe. Nawoływał do powrotu do płótnianek lniarskich, obrazujących siłę rozumnego włościanina, a tem samem niewzruszony bilans handlowy państwa.

Zadaniem wystawy było przedstawienie naszego dorobku w dziedzinie lniarskiej, oraz przekonanie szerokich mas kupujących i organizacyj gospodarczych, że wyroby lniarskie są ładne, trwałe, tanie i zastosowanie lnu jest olbrzymie.

Wystawa obejmowała 3 zasadnicze działy: 1) dział naukowy; uprawa lnu i nasion, 2) prządzalnictwo i tkactwo, 3) wyroby lniarskie oraz hafty regjonalne. Szczególną uwagę zwracało stoisko tkalni p. Bogdana Zbrożka z pełnem smakiem artystycznym urządzone przez p. Danutę Nechayównę, obejmujące cały szereg wyrobów codziennego użytku, jak obrusy, kapy, suknie, a nawet obicia na meble i jako eksponaty, poza konkursem, ornaty i poduszki z krajowego jedwabiu.

Zbiór zaś haftów z powiatu rudeckiego stanowił miłe i barwne uzupełnienie stoiska.

Nie mniej ciekawe było stoisko Z. P. O. K. z Chłop, gdzie okazano szereg wyrobów na osnowach lniarskich i konopnych, tkanych wątkiem wełnianym, a nadających się znakomicie na kostjumy damskie i ubrania sportowe. Duży postęp w zakresie tkackim wykazywało parę eksponatów utkanych z lnu, na warstatach ośmiopodnożkowych.

Wełniane narzuty, kapy, cechował bardzo ładny pastelowy układ barw tak zawsze wyróżniający kompozycje p. P. Zielińskiej.

Wśród haftów ludowych wybijały się, poza haftami z Tuligłów, z Michalewic, szczególnie hafty z Woszczaniec, Uherzec Wieniawskich i Kanafost.

Z płócien precyzją przędziwa, jakością

wyrobu, oraz taniością, uderzały płótna z Milczyc.

Zebranie całego materjału i opracowanie poszczególnych działów, jak również niestrudzoną cierpliwość w udzielaniu wyjaśnień w czasie wystawy, pozostanie wielką zasługą powiatowego instruktora rolnego K. Redera.

*Mr. Manaczyński.*

## PORADNIK GOSPODARCZY

### PYTANIA.

**241.** Łąkę suchą w dolinie z powodu małej trawy wybronowałem kultywatorem i bronami, nawoziłem obornikiem 20 fur na morg i zasiałem trawkę. W pierwszym roku po nawozie była trawka nadzwyczajna, w dalszych zaś latach plon się pogorszył mimo nawożenia solami potasowemi. Jak temu zapobiec? *W.*

**242.** W jakiem stadjum rozwoju ma się motyczyć pszenicę, posianą pasowo w jesieni wcześnie? *X.*

**243.** Prosze o wskazanie odmiany wczesnej sztywnosłomej pszenicy, którą pragnąłbym wprowadzić do doświadczeń odmianowych ścisłych. *B.*

**244.** Prosze o odpowiedź, czy wojskowość daje klacze źrebne rolnikom na utrzymanie, w takim razie pod jakiemi warunkami i gdzie się zgłosić trzeba? *Amator koni.*

**245.** Przypominam sobie, że w pewnem popularnem czasopiśmie rolniczem, wychodzącem jeszcze przed wojną, zamieszczony był swego czasu artykuł, w którym autor, na podstawie własnej praktyki, zalecał bardzo uprawę pokrzywy parzącej (urtica urens) jako znakomitej paszy dla dojnych krów, dającej już od wczesnej wiosny 3—4 obfite pokosy zwiekszającej zawartość tłuszczu w mleku. Jaka jest uprawa tej rośliny? *P.*

**246.** Ziemniaki z nadmiaru wilgoci dostały białe plamy. Jak takie kłęby przechować na zimę w kopcach, czy wogóle nadają się do przechowania do wiosny? *X.*

**247.** Żywopłot stary z „Ligustrum" dołem nie wypuszcza już pędów, tylko góra potworzył korony. Chce go odnowić, czy ścięty na zimę przy ziemi wypuści pędy z korzenia? Czy lepiej go wykarczować i nowe sztubry zasadzić? *X.*

**248.** Prosze o zdefinjowanie nazwy chwastu, który załączam i podanie sposobu zwalczania. Stał on się plagą naszego ogrodu. *T. R.*

**249.** W „Rolniku" Nr. 33 w odpowiedzi na pytanie 207, jest wzmianka o lucernie Grimma dla gleby lżejszej. Ponieważ mam taką glebę i chciałbym mieć lucernę, proszę o informacje:

1. gdzie można nabyć nasienie tej lucerny,
2. czy znosi podglebie mało przepuszczalne,
3, czy jest wydana jakaś broszura, traktująca specjalnie o niej.

*A. B.*

**250.** Mam łąkę przytorfiastą o podglebiu nieprzepuszczalnem. Łąka ta położona jest środkową swą częścią na lekko wzniesionym pagóreczku. Trawa na niej nie chce rosnąć ani w mokrym ani w suchym roku, a jedynie tylko kwaśne chwasty w rodzaju ciemno - wiśniowo kwitnących pałeczek o liściu przyziemnym fryzowanym, dość gęsto są porozrzucane. Nie wiem co może być tego przyczyną czy kwasowość gleby, czy może inna przyczyna? Proszę poinformować mnie co zrobić by łąkę tę doprowadzić do stanu użytkowości. Jakie trawy podsiać, jaki nawóz sztuczny zastosować. *G. Ł.*

**251.** Jaka jest wartość dyni w stosunku do buraków pastewnych półcukrowych w karmieniu bekonów? *I. B.*

**252.** Od r. 1909 należę do Z. U. P. U. wpłacając w ostatnich latach najwyższe wkładki. Mając lat 50 a przechodząc rozmaite ciężkie chwile, związane z mojem stanowiskiem, oraz rodzinne, zrujnowałem nerwy do tego stopnia, że moja dalsza praca może przynieść więcej szkody niż pożytku dla pracodawcy. Lekarze ubezpieczalni nie chcą uznać mojego stanu nerwowego i przyznać mi prawo do pensji inwalidzkiej

Proszę o radę, czy ustępując własnowolnie z dotychczasowego stanowiska, ratując resztki nerwów mam prawo żądać rentę z ZUPU. względnie z ubezpieczalni na podstawie wpłacanych przez 26 lat wkładek? Czy moge żądać zwrotu wkładek, jak przewidywał dawny statut ZUPU., na podstawie którego to przystąpiłem do ZUPU. i w zaufaniu przez 26 lat wpłacałem ciężko zapracowane pieniądze osiągając dzisiaj 307 miesięcy wkładkowych, sumę płac podstawowych ponad 130.000 zł i średnią podstawową 450 zł? *S. M.*

### ODPOWIEDZI.

**Sucha łąka.**

(Odpowiedź na pytanie 241).

O ile widze z opisu, nadesłanego listownie dodatkowo do pytania, łąka jest zasadniczo sucha, jakkolwiek prawdopodobnie skutkiem małego spadu łatwo może się przy zamuleniu rowu zabagnić. Tem należy wytłumaczyć występywanie traw kwaśnych.

W tych warunkach łąka ta może być jedynie tylko zagospodarowana racjonalnie przez zamianę jej na 2—3 lat na grunt orny, przy stałem utrzymywaniu rowów w stanie jak najlepszym tak, by woda zarówno z wiosną jak i po deszczach jak najprędzej spłynąć mogła. Radziłbym zatem jeszcze w bieżącym roku połowę tej łąki zaorać na zimę, pozostawić ją w ostrej skibie, a o ile gleba jest zupełnie bez wapna, wywieźć przedtem wapno celem odkwaszenia. Na wiosnę zasiać na łące bądź owies, bądź mieszankę na paszę (wyka, groch z owsem) bądź wreszcie hreczkę, po zebraniu których jak najlepiej łąkę uprawiać, czyszcząc ją z resztek chwastów. W jesieni wywieźć gnój pod buraki, względnie ziemniaki, którchy na rok przyszły należało tam wysadzić. Po zebraniu okopowych, które w razie gdyby grunt jeszcze był zachwaszczony, można było drugi rok powtórzyć, (na nawozach sztucznych), zatem w roku 3-cim względnie 4-tym, należałoby wysiać mieszankę ułożoną z roślin długotrwałych. Wada dotychczasowych podsiewów tej łąki było bowiem to, że używał pytający do tego celu wyłącznie tylko tymotki, koniczyny i rajgrasu (prawdopodobnie angielskiego), a zatem roślin stosunkowo krótkotrwałych. Cała sprawa wymagałaby dłuższego omówienia, na które jednak w ramach odpowiedzi miejsca niema.

Gdyby pytający przy sposobności bytności we Lwowie zgłosił się do naszej Redakcji, mógłbym na miejscu udzielić dokładniejszych informacyj. *J.*

**Motyczenie pszenicy.**

(Odpowiedź na pytanie 242).

Jak tylko pszenica zacznie się krzewić, należy motyczyć. Ważne jest jednak, aby motyczenie nie odbywało się wtedy, kiedy rola jest wilgotna. W tym wypadku motyczenie byłoby bezcelowe. Motyczenie jest wskazane nie tylko jesienią ale i z wiosną. Na urodzajnych glebach motyczenie jest konieczne w celu walki z chwastami, które szybko rosną w razie ciepłej wiosny. Wogóle pasowy siew wymaga pielęgnacji roślin daleko większej, niż siew zwykły. Jeżeli odpowiedniej pielęgnacji niema, to cel takiego siewu jest najczęściej chybiony. *K. Z.*

**Odmiana wczesnej sztywnej pszenicy.**

(Odpowiedź na pytanie 243).

Jako odmianę wczesną do doświadczeń mógłbym polecić banatkę Rawską, która jest dość sztywnosłomą i posiada ziarno szkliste. Do wczesnych odmian zaliczam również ozimą Podkarpacką i Podolankę. *K. Z.*

**Czy wojskowość daje klacze źrebne na utrzymanie.**

(Odpowiedź na pytanie 244).

W sprawie powyższej prosimy się zwrócić do redakcji „Polska Zbrojna", Warszawa, Leszno 3.

O ile nam jednak wiadomo, wojsko wogóle klaczy źrebnych nie ma, ani koni do robót rolnikom nie daje. *Red.*

**Pokrzywa dla krów.**

(Odpowiedź na pytanie 245).

Pokrzywa trująca posiada istotnie pewną wartość pastewną i djetetyczną, sadzę jednak, że uprawa jej dla krów dojnych absolutnie opłacać się nie może. Wynika to przedewszystkiem z tego względu, że roślina ta posiada stosunkowo dość znaczne wymagania co do siły nawozowej gleby, jak to zresztą stwierdza zaobserwowany pospolicie fakt, że pokrzywy wyrastają tylko na miejscach przenawożonych. Pozatem jednak pokrzywa daje stosunkowo mała ilość masy, czyli, że ilościowo przedstawia wartość pastewną bardzo mała.

Mamy cały szereg najlepszych roślin pastewnych, że wymienię na pierwszem miejscu lucernę, esparcetę, mieszanki koniczynowe, a jeśli się rozchodzi o pasze wczesne, to wykę ozimą, dalej różne grochy pastewne, wyki, bobiki etc., z któremi pokrzywa absolutnie konkurencji pod żadnym względem wytrzymaćby nie mogła. *J.*

**Przechowanie zarażonych ziemniaków w kopcach.**

(Odpowiedź na pytanie 246).

Odpowiedź na powyższe pytanie znajdzie pytający w 37 nrze „Rolnika" w artykule J. W. Zuba pod tytułem „Brońmy się przed klęską nieurodzaju ziemniaków". *Red*

**Żywopłot z ligustrum.**

(Odpowiedź na pytanie 247).

Jeśli żywopłot z ligustru jest bardzo stary, lepiej będzie wykarczować go, a założyć nowy. Być może, że omawiany żywopłot ogołocił się u dołu, gdyż nie był cięty. Możnaby go przeto ściąć na 15—20 cm przy ziemi i po rozkrzewieniu stale go ciąć. Przycięcie lepiej wykonać na wiosnę z końcem lutego i w marcu. *A. K.*

**Żółtlica drobnokwiatowa.**

(Odpowiedz na pytanie 248).

Przysłany chwast nazywa się Żółtlica drobnokwiatowa (Galinsoga parviflora). Jest bardzo uporczywy nietylko w ogrodach i na polach uprawnych wśród wczesnych roślin okopowych, ale też i na nieuprawnych glebach na przypłociach, brzegach rowów i t. p. Najsilniej i nadzwyczaj szybko rozwija się na ziemi lekkiej i dobrze uprawianej. Rozmnaża się tylko z nasion. Żółtlica jest rośliną jednoroczną, ale wcześnie dojrzewająca, dlatego też w jesieni, kiełkując ze świe-

żych nasion drugi raz opanowuje glebę. Po wysiekaniu go motyką należy go zaraz wygrabić bo bardzo łatwo powtórnie się zakorzenia w odróżnieniu od innych chwastów.

Uprawa nawet staranna roślin okopowych wcześnie zbieranych z pola nie niszczy tego chwastu. Jedynie późne odmiany ziemniaków, ocieniając do późnej jesieni silnie glebę, niedopuszczają do rozwoju żółtlicy również i w porze jesiennej. Dla zwalczania jej należy te ostatnie odmiany uprawiać.

Ogólnie zaś zapobiega się klęsce rozpanoszenia się tego chwastu trzema równoczesnemi zabiegami: 1) przez wysiew nasion zupełnie wyczyszczonych z chwastów. 2) przez wyniszczenie chwastów w glebie motykami, opielaczami i ręcznie, o ile możności przed siewem, a następnie po siewie między rzędami i po zbiorach w jesieni, dalej 3) przez koszenie chwastów przed ich kwitnieniem, na przestrzeniach nieobsianych, na brzegach ogrodu, po rowach i t. p.

Chwast rozpoznać można łatwo po silnem rozkrzewieniu, po niewielkich listkach jajowatych ostrozakończonych i ząbkowanych, ułożonych parami naprzemianległe i po drobnych zielonych kwiatkach koszyczkowych (3—4 mm średnicy), mających na brzegach po pięć krótkich białych języczków.

*Inż. Sb.*

### Lucerna Grimma.

(Odpowiedź na pytanie 249).

Lucerna Grimma należy do mieszańców wyhodowanych z odmiany starofrankońskiej, jest bardzo znaną w Ameryce półn.

Cenna jej własnością jest nadzwyczajna zimotrwałość. Dostosowana jest przytem do ziemi lekkiej, prawie lotnych piasków i do gleby o podglebiu żwirowatem: a więc udaje się tam, gdzie nie rośnie ani zwyczajna niebieska lucerna (prowansalska), ani czerwona koniczyna.

Bastardowa ta lucerna (Grimma lub Grimm-Alfalfa) amerykańska ma być identyczna z lucerną piaskową niemiecką (Medicago-varia) szczególnie z lucerną piaskową Crescat'a od Bitterhoffa w Berlinie. Ta ostatnia dała w doświadczeniach i w praktyce dobre i bardzo dobre wyniki.

Z uwagi na jednakowe ich własności można ostatnią piaskową odmianę dostać u nas w kraju głównie przez firmy poznańskie, gdzie jest uprawianą, albo zamówić przez jakakolwiek firmę nasienną Crescat'a lucernę piaskową od Bitterhoffa z Berlina.

Oryginalne nasiona amerykańskie Grimma lucerny, zamówić wprost w firmach: Oskar Will i Co. Seed Corn Specialists w Bismark North Dacota; albo też: Sutton i Sons. Seed Growers and Merchants, w Reading, Anglja, i w innych.

Lucerna Grimma jak i wszystkie lucerny, korzeniąc się głęboko, nie znosi nieprzepuszczalnego podglebia i nie udaje się na ciężkich zbitych glinach, ani na ziemiach torfiastych.

Specjalnych warunków siewu uprawy nawożenia i pielęgnacji nie wymaga lucerna Grimma, wobec czego każdy podręcznik uprawy roślin zawiera wystarczające wskazówki jej uprawy. Bardziej wyczerpujący opis tej lucerny i jej wymagań znajdujemy się w dziele: J. Becker-Dillingen. Handbuch des Hülsenfrüchtenbaues und Futterpflanzenbaues.

Na glebę wymienioną w pytaniu, lekką o nieprzepuszczalnem podłożu, nadawałaby się zapewne lepiej koniczyna szwedzka.

*Inż. Sb.*

### Nieznany chwast.

(Odpowiedź na pytanie 250).

Prosimy o przysłanie okazu wymienionego chwastu rosnącego na łące przytorfiastej. Z niezbyt dokładnego opisu i rysunku tej rośliny nie możemy zorjentować się co do rodzaju chwastu. *Red.*

### Wartość pokarmowa dyni dla świń.

(Odpowiedź na pytanie 251).

Dynia do skarmiania bekonów nie nadaje się. Podać zaś jej wartość w stosunku do buraków pastewnych i półcukrowych trudno — wobec wszelkiego braku tych danych w literaturze żywieniowej. Jest to karma djetetyczna, ale podstawową karmą nigdy być nie może.

*Inż. Andr.*

### Świadczenia Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w razie niezdolności do dalszej pracy.

(Odpowiedz na pytanie 252).

Jeśli ubezpieczony ma conajmniej 60 miesięcy składkowych w wypadku zaistnienia niezdolności do wykonywania zawodu, a niezdolność uprawniająca do świadczeń Zakładu Ubezp. Prac. Um. (renty inwalidzkiej) zachodzi wówczas, gdy zdolność do pracy obniżyła się conajmniej o 51% w stosunku do zdolności osób zdrowych fizycznie i umysłowo o podobnym uzdolnieniu zawodowem, może zgłosić roszczenie o rentę inwalidzką. Roszczenie takie dokonać należy przez właściwą terytorjalnie ubezpieczalnię społeczną, która skieruje równocześnie zgłaszającego roszczenie do wskazanego przez Z. U. P. U. lekarza, celem przeprowadzenia badania.

Jeśli lekarz badający stwierdzi, iż zdolność ubezpieczonego nie obniżyła się conajmniej o 51%, wówczas Zakład Ub. Prac. Um. odmówi renty inwalidzkiej wydając odpowiednie orzeczenie. Przeciw takiemu orzeczeniu Z. U. P. U. można wnieść odwołanie do sądu polubownego dla ubezpieczenia pensyjnego we Lwowie, pl. Halicki 15 w ciągu 2 miesięcy od dnia doręczenia orzeczenia liczonych. Na rozprawie w sądzie ubezpieczony, zgłaszający roszczenie o rentę może być zastąpiony przez adwokata lub przedstawiciela związku zawodowego, do którego należy, a pełnomocnik ubezpieczonego może postawić wniosek o ponowne zbadanie chorego przez lekarza sądowego specjalistę. Gdyby i orzeczenie lekarza sądowego nie było korzystne dla przyznania renty inwalidzkiej, przeciw takiemu orzeczeniu, które zarazem powoduje wydanie wyroku oddalającego skargę ubezpieczonego, niema już żadnego odwołania. Nie wyklucza to jednak prawa do zgłoszenia ponownego roszczeń o rentę inwalidzką po upływie 6 miesięcy, względnie wrazie znacznego pogorszenia się stanu zdrowia ubezpieczonego.

Ustawa o ubezpieczeniu pracowników umysłowych wyklucza możność zwrotu składek ubezpieczeniowych, za wyjątkiem wypadku określonego art. 68 ustawy o ubezpieczeniu, który to artykuł mówi o zwrocie części składek wrazie opuszczenia zatrudnienia przez osobę płci żeńskiej z powodu zamażpójścia.

Celem zachowania prawa do świadczeń Z. U. P. U. w czasie późniejszym i przeciwdziałania przedawnieniu prawa do świadczeń należy rejestrować się po odejściu z posady w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy, względnie instytucji zastępczej jako bezrobotny, oraz przedkładać odnośne zaświadczenia co 6 miesięcy Z. U. P. U., względnie przedkładać świadectwa lekarskie, iż z powodu choroby ubezpieczony nie może objąć zatrudnienia.

Ponieważ w wypadku podanym przez pytającego mogą zajść inne okoliczności, któreby w przyszłości mogły spowodować przedawnienie wogóle prawa do świadczeń z Z. U. P. U., należałoby sprawę szerzej omówić, co jednak na tem miejscu jest wykluczone.

*Zbigniew Zaklika.*

## GŁOSY CZYTELNIKÓW

Otrzymaliśmy od długoletniego prenumeratora następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Kochany „Rolniku"! Trudno milczeć! Wasze „Zapomnijmy o morgach — pamiętajmy o hektarach", w uwieńczeniu drukarskiem jak od lat pięćdziesięciu zawsze będzie bezskuteczne.

Dzieci polskie łamać sobie będą głowę nad tem, co to ar, a co hektar. Nauczycielstwo wtłaczać to będzie w główki dziecięce, a inspektor szkolny przy zwiedzaniu szkół nie podaruje zaniedbaniu w tej sprawie! A kiedy dziecko ostatecznie przyswoi sobie te wiadomości, w parę lat potem, kiedy wokół spotyka się wszędzie według zaboru z morgami magdeburskiemi, wiedeńskiemi lub włókami, zadaje sobie pytanie co to i poco te ary i hektary? Ba — ukończony z patentem Dublańczyk, co wszystkie pomiary rolnicze na arach i hektarach opierał, gdy usiądzie na zagonie, po nieśmiałej próbie wprowadzenia w gospodarstwo swe miary hektarowej, zbity z pantałyku nos spuści na kwintę i broń składa, miarę hektarową zamyka w rupieciarni naukowej i nadal zrównuje się w tej sprawie z karbownikiem... A co najlepsza, że nawet starosta Rządu, który wydał ustawę o miarze państwowej, licząc się z nastawieniem umysłowem wykwitu naszych rolników — dawnej wiedeńskiej trzyma się miary. Rząd nasz, a w szczególności ministerstwo oświecenia, milczeniem zgodę swą z tem okazuje. Byleby podatki napływały — jedno to, czy z hektarów, czy morgów, a ary są na to, aby dać zajęcie płatnemu nauczycielstwu. Co do trudu dzieci, to mniejsza.

## POŚREDNICTWO PRACY I HANDLU

### Wolne posady.

Pomocnik gospodarczy, specjalność hodowla, poszukiwany zaraz. Zgłoszenia: Błonie, p. Lubieńce, k. Stryja.

Gorzelnika - Księgowego przyjmie Zarząd Dóbr Stanisłówka, p. Mosty Wielkie. Odpisy świadectw, życiorys i żądane warunki podać.

## TO I OWO

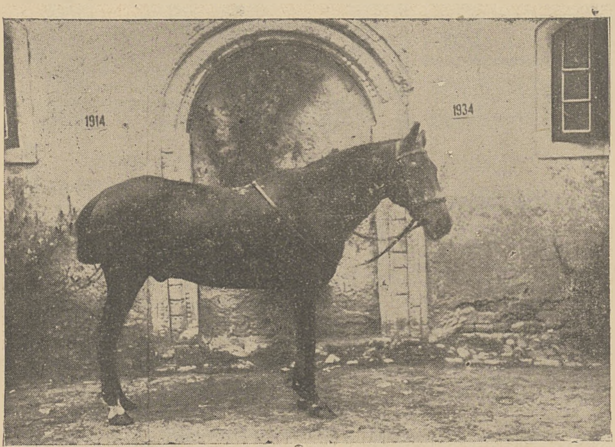
**Jubilat.** W dwudziestą rocznicę rozpoczęcia wojny światowej chcę wspomnieć o moim koniu wierzchowym, który może jeden z ostatnich ze swych towarzyszy obchodzi ten jubileusz, odbywszy kampanie rosyjską 1914—1915 r.

Jubilatem tym jest wałach brunny-kasztan, nazwany „Kuba", który jako 5-cio letni wyruszył na wojnę w sierpniu 1914 r. a do dzisiejszego dnia żyje i zdrowo się trzyma, witając mnie rżeniem, gdy wchodzę do stajni.

Pochodzi z Węgier z dóbr hr. Teleky w Borsa. W zimie 1014—15 r. odbył kampanję karpacką, a następnie przybył przez Bukowinę na Pokucie pod Stanisławów.

Na wiosnę 1915 roku przeszedł z Piotrkowa za Wisłę, przez Lubelskie. Siedleckie za Bug. W 1915—16 r. odbywa kampanję wołyńską, przez Kowel za Stochód nad Styrem, gdzie do jesieni 1916 r. wszystkie głośne miejscowości z tej kampanji przeszedł.

Wróciwszy z wojny służył mi w domu przy objazdach gospodarstwa, a od 1933 roku otrzymał dobrze zasłużony „łaskawy obrok“. *A. K.*




Jubilat.

## KOMUNIKAT ROLNICZO-METEOROLOGICZNY P. I. M.

**za okres od dnia 6 do dnia 12 września włącznie 1934 r.**

Okres obecny był jeszcze cieplejszy od paru poprzednich. Średnia temperatura dzienna była wyższą o kilka stopni od przeciętnych wieloletnich: zwłaszcza była wyższą (nieraz o 5—7 st.) na Pomorzu i w Wielkopolsce. W całym kraju obecnie wahała się w większości wypadków od 15 do 20°.

Siewy i wschody ozimin. Na skutek ustalenia się pogody po długim okresie deszczów rozpoczęto siewy ozimin już we wszystkich dzielnicach kraju. Na całej Wileńszczyźnie a również w niektórych gospodarstwach w nowogródzkiem powschodziło żyto, niekiedy i pszenica. Z różnych stron kraju donoszą o dobrym stanie i rozwoju rzepaku ozimego.

Kopania ziemniaków. Pierwsze kopania rozpoczęły się w warszawskiem i na Polesiu. Obecnie rozpoczęto masowe kopania: w Wielkopollsce, na Pomorzu, w woj. środkowych, w krakowskiem i w woj. południowo-wschodnich.

Stan buraków cukrowych i pastewnych. Warunki wegetacyjne dla buraków w sierpniu (ciepło i obfitość opadów) były sprzyjające. W ostatnich tygodniach sierpnia i początku września warunki te sprzyjały również rozwojowi chorób grzybkowych. Wiadomości o występowaniu chwościka są obecnie liczne, zwłaszcza z Lwowskiego, Kieleckiego, Warszawskiego i Wielkopolski. Nie może to jednak odbić się już ujemnie na plonach. Przewidywane plony buraków w większości wypadków są średnie lub dobre.

Zakańczanie sianokosów. Ustalenie się pogody sprzyjało dokańczaniu sianokosów. Zbiór potrawu ilościowo jest dobry, również koniczyny na pasze. Wyjątek stanowi Wielkopolska, gdzie zbiory potrawu są najwyżej średnie, a koniczyny na paszę naogół słabe.

Plony jabłek. Naogół są więcej niż średnie, dużo jednak jest poplamionych, niekiedy i robaczywych.

Donoszą z niektórych gospodarstw w kieleckiem i łódzkiem o wystąpieniu myszy na łąkach, koniczynach i oziminach.

*A. R.*

## Z RYNKÓW ROLNICZYCH KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH

**Z giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie.** Z dniem 15 września 1934 obowiązują następujące prowizoryczne ciężary standartowe dla transakcji zbóż ze zbioru 1934 z ważnością do 31 październik 1934: pszenica jednolita 742 g/l, pszenica zbiorowa 719.5 g/l, żyto jednolite 692 g/l, żyto zbiorowe 682 g/l, jęczmień browarniany 681 g/l, jęczmień jednolity 643 g/l, jęczmień przemiałowy 623 g/l, jęczmień pastewny 604 g/l, owies jednolity 459 g/l, owies zbiorowy 449 g/l.

**Notowania Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie** dnia 19 IX 1934 r.

Naogół zastój w obrotach. Tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne.

**CENY** w złotych za 100 kg loco stacja załap· paritas **Podwołoczyska**: (pierwsze 2 cyfry — **ceny giełdowe** drugie 2 cyfry — **ceny rynkowe**). Cyfry przed ceną oznaczają standarty giełdy w g/l.

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Pszenica dw. 742 | —.— | —.— | 17.— | 17.25 |
| Pszenica zb. 719 5 | —.— | —·— | 15 50 | 15·75 |
| Żyto 692 | —.— | —·— | 15. - | 15·25 |
| Żyto zbior. 682 | —·— | —.— | 14.50 | 14.75 |
| Jęczmień dwor. 643 | —.— | —.— | —·— | —.— |
| Jeczmień przem. 623 | —.— | —.— | 13.— | 13.75 |
| Jęczmień pastew 604 | —·— | —·— | —·— | —·— |
| Owies dw. 459 | —·— | — — | 12 75 | 13.— |
| Owies ex 1933 459 | —.— | —.— | —·— | —.— |
| Owies zbiorowy 449 | —.— | —.— | 12.25 | 12.50 |
| Kukurydza kraj. | —.— | —.— | 19.— | 20.— |
| Ziemniaki przemysł. | —.— | —.— | —.— | —.— |
| Fasola biała | —.— | —.— | —.— | —.— |
| Fasola krasa | —.— | —.— | —.— | —.— |
| Groch polny | —.— | —.— | 24.— | 25.— |
| Groch zielony | — - | —. - | 25.— | 27 — |
| Bobik | —.— | —.— | —.— | —.— |
| Wyka czarna | —.— | —.— | —.— | —·— |
| Wyka szara | —.— | —.— | —.— | —.— |
| Hreczka przem. | —. - | —.— | 14·50 | 15.— |
| Siano słodkie | —·— | —·— | 6.— | 7.— |
| Słoma | —·— | —·— | 3·50 | 4 50 |
| Siemię konopne *) | —.— | —.— | 26.— | 27.— |
| Rzepak ozimy *) | —.— | —.— | 38.— | 39.— |
| Otręby żytnie | —.— | —.— | 8.75 | 9·— |
| Otręby pszenne grube | —.— | —.— | 8·25 | 8.50 |
| Otręby pszenne średn. | —.— | —.— | 7·75 | 8.— |
| Kasza hreczana | —— | —.— | 31·— | 32.— |
| Koniczyna: | | | | |
| biała w. od kan. | —.— | —.— | 80.— | 100.— |
| dto 97% | —.— | —. | 110.— | 135·— |
| Mak niebieski *) | —.— | —.— | 42.— | 47.— |

*) Wraz z workiem.

**Ceny loco wagon Lwów:**

Mąka pszenna gat. I—A 00·00—00·00, mąka pszenna gat. II—A 00·00—00·00, mąka pszenna gat. III—A 14·50—15·—, mąka pszenna razowa 19·50—20·—, mąka żytnia I. gat. do 55% 27·50—28·—, mąka żytnia II. gat. sitkowa do 70% 16·50—17·00, mąka żytnia razowa do 95% 00·00—00·00, grysik kukurudziany 00·00—00·00, łubin niebieski 0·00—0·00, otręby, żytnie netto bez worka 9.—9.25, otręby pszenne netto bez worka 000—00 00, kasza jaglana 30·00—31·00, kasza jęczmiennna 23·00—24·00, pęcak 23 00—24·00.

**Komunikat centralnej targowicy na bydło we Lwowie**
od dnia 8 VIII — 15 VIII 1934

Wynosił spęd wołów 0 sztuk, buhaji, 7 sztuk, krów 177 sztuk, jałownika 170, sztuk, razem 354 sztuk: cieląt 289 sztuk baranów 0 sztuk, świń 1437 sztuk. Koni spędzono 72 sztuk.

Płacono za 1 kg żywej wagi· woły 0·00—0·00, 0·00—0·00 zł, buhaje 0·48—0·55 0·40—0·42, 0·00—0·00 zł, krowy 0·50—0·59 0·40—0·44, 0·30—0·32 zł, jałownik 0·50—0·60 0·40—0·45, 0·00—0·00 zł, cielęta 0·50—0·80 zł, barany 0·00—0·00 zł, świnie 0·60—0·70 zł. Łój jadalny 0·40—0.45 łój przemysłowy 0 25—0·30 zł, siano I. 6·00—7·00 zł. siano II. 3.00—4.00 zł, siano III. 0·00—0·00 zł. słoma 4·00—5·00 zł, koniczyna 6·00—7·00, tymotka 0·00—0·00 zł, skóry surowe bydlęce lekkie 1 kg 1·00 zł, bydlęce ciężkie 1 kg 1·00 zł, cielęce szt. rzeź. 5·50—6·50 zł. cielęce prow. szt. 4·50—5·50 zł, końskie duża sztuka 9.00—10.00 zł, mała sztuka 0·00—0·00 zł.

Hurtowna cena mięsa w rzeźni: Bite bydlęce I. 0·78—1·00 zł. II. 0.65—0·70 zł. III. 0.55—0·60 zł. bite cielęce przednie 0.00.—0·00 zł. tylne 1·25—1·50 zł, wieprzowe w całości 0·90—1·10 zł.

Dowiezione z prowincji: mięso bydlęce 0.70—0.90 zł. cielece 1·00—1·40 zł. wieprzowe w całości 0·85—1·00 zł, koszerne 0·95—1·20zł, baranie 0·75—0·90 zł.

W PRZEMYŚLU — dnia 14 IX. 1934 r. za 100 kg: Pszenica 17·50—00·00 zł, żyto 14·50—00·00 zł, jęczmień 13·00—00·00 zł. owies 11·00—00·00 zł ziemniaki 3·00—0·00 zł. siano 6·00—0·00 zł, słoma 2. 50—0·00 zł. konicz 7.00—0·00 zł grys pszenny 10·00—00.00 zł

W PRZEMYŚLU w dniu 14 IX. 1934 r· Płacono za bydło sztuki opas. 0·47—0·50 zł. chude 0·30—0·35 zł, chable 0·30—0·00 zł. cielęta 0·60—0·— zł. Świnie powyżej 100 kg 0·60—0·70 zł, poniżej 100 kg 0·40—0·45 zł. chude 0·30—0·— zł, do chowu 0.35—0·00 zł. konie wierzchowe 200—600 zł. pociągowe 200—300 zł. taborowe 150—250 zł. rzeźne 15—30 zł.

**Ceny mleka i masła we Lwowie**
od dnia 9 IX do 16 IX 1934 r.

Komisja notowań cen mleka i produktów mleczarskich przy Lwowsk. Izbie Rolniczej i Prz. Hand. podaje: Ceny detaliczne za 1 litr mleka pełnego na miarę 0·16—0·18 zł, pasteryzowanego 0·00—0·00 zł. w butelce z dostawą do domu 0·20—0·— zł. śmietany kwaśnej o zawartości 18—22% tłuszczu 0·90—1.00 zł. słodkiej kawowej 12% tłuszczu 0·90 0·— zł, słodkiej kawowej 15—22% 0 00—0·00 zł, kremowej 25% 0.00 zł. Za 1 kg masła deserowego 2·40—0·00 zł, stołowego 2.20—0 00 zł. kuchennego 2·00—0·00 zł. twarogu gospodarskiego 0.60—0.00 zł. mleczarskiego 0.00—0·00. za 1 kopę jaj powyżej 50 gr. 3·30—0·00 za 1 kopę jaj poniżej 50 gr. 2.70—0·00

Ceny hurtowne za 1 kg masła deserowego 2·10—0·00 zł, stołowego 1·90—0·00 zł. kuchennego 1·70—0·00 zł. twarogu świeżego 0·00—0·00 twarogu solonego 0·00—0·00, za 1 skrzynię jaj w oryginalnem opakowaniu 69 60—00.00 zł.

**NOWOŚĆ!**

**STEFANJA NIKOROWICZ**

## O CHOWIE KUR

PODRĘCZNIK PRAKTYCZNY.

Treść: Rasy, pomieszczenie (kurniki), sprzęty, wylęg i wychów kurcząt, żywienie kur (zasady, przykłady i przepisy), choroby kur, znaczenie kur, sprzedaż drobiu i jaj.
Stron 116, rysunków 86. Cena zł 1.20

Wydawnictwo Tygodnika „Rolnik"
Lwów, Kopernika 20.

ODDAM b. dobry majątek w poręczającą administrację, wysoka kaucja, referencje, zgłoszenia do „Rolnika" pod „Poręka 25". 988

PRAKTYCZNY PODRĘCZNIK

UPRAWY WINOROŚLI

**G. GŁAŻEWSKIEGO**

w cenie zł 1.30 nabyć można w księgarniach. Również wysyła za zaliczką Zarząd Winnic Chmielowa, p. Jazłowiec. 992

**1.000 ZŁ. KAUCJI** złożę. Szkoła rolnicza, dziesięcioletnia praktyka, obeznany z leśnictwem. Warunki skromne, ordynaria. Zgłoszenia: Czernichowiak, poczta Barszczowice. 990

**RZĄDCA** Ślązak z 14-letnią praktyka w wzorowych gospodarstwach z bardzo dobremi świadectwami szuka posady na wikt lub ordynarję. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje M. Cieślan, Cieszyn, Nowe Miasto 11. 993

## DRZEWO

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM
PRODUKCJI PRZEMYSŁU i HANDLU DRZEWNEGO

**wychodzi w każdą sobotę.**

**DRZEWO jest jedynem w Polsce pismem drzewnem, które ze stanowiska dobra publicznego, broni sprawy drzewnictwa polskiego w sposób nieskrępowany.**

Do każdego numeru **DRZEWA** dołączona jest bezpłatna premja powieściowa.

DRZEWO przynosi obfite i szczegółowe wiadomości handlowe z rynków drzewnych w Polsce i zagranicą. Rozgałęziona **służba informacyjna. Oryginalne korespondencje zagraniczne.**

Prenumerata **DRZEWA** wraz z przesyłką pocztową wynosi miesięcznie tylko zł 3.—, kwartalnie zł 8,75, rocznie zł 32.—.

Redakcja i Administracja:
**Warszawa, ul. Warecka 11.**

Dla Prenumeratorów „ROLNIKA" przez administrację rabat 10% od powyższych cen. Jeden miesiąc próbny bezpłatnie. Nowi Prenumeratorzy otrzymują początek dodatku powieściowego gratis.

## „LEP SADOWNICZY"

**wyr. Państwowej Fabryki „AZOT" S. A. Jaworzno.**

**Na opaski na drzewa owocowe przeciw piędzikowi przedzimkowi.**

**Uznany przez fachowców za najlepszy!**

**Do nabycia:**
w składach nasion, firmach rolniczo-handlowych i składach aptecznych. 994

Skład Fabryczny: Lwów, Kopernika 20 (parter) „Syndykat Zbożowy"

Na mocy uchwały Sądu Okręgowego we Lwowie Wydz. II handl. z dnia 22/VI. 1934 r. Firm. 12. 35/34. Spółdz. III. 275 o rozwiązaniu i likwidacji firmy „Zagroda Wzorowa" Spółdzielnia Wydawnicza z ogr. odp. we Lwowie, ul. Kopernika 20, wzywa się wierzycieli tej spółdzielni do zgłoszenia swych pretensyj na ręce likwidatorów najdalej do jednego roku.

Lwów, 17 września 1934 r.

Likwidatorzy: Dr. Marjan Gubrynowicz, Prof. Bronisław Janowski, K. B. O'Staffa. 991

## PASY SKÓRZANE

do maszyn rolniczo-przemysłowych
po najniższych cenach
poleca nowo otworzona
**Lwowska Wytwórnia Pasów do Maszyn — Ch. Adam, Lwów, Legjonów 5, tel. 457.** 966




## Futra damskie i męskie

**poleca i wykonuje, znany z solidności** 918
**MAGAZYN i PRACOWNIA FUTER**
**Karol SCHÜRER** LWÓW ul. SENATORSKA 11 a wylot ul. Romanowicza, tel. 69-56
Przechowanie futer przez lato

**Ogłoszenia w „Rolniku" docierają do ziemiaństwa Polski południowej**

**PŁACHTY NIEPRZEMAKALNE**



**J. Konrad**
Lwów 987
Hetmańska 22

## Wypróbowane źródła zakupu

**OLEJE I SMARY**
do maszyn rolniczych, farby i artykuły gospodarcze 551
**Ludwik Hoszowski**
Lwów, Akademicka 3, tel. 6-69.

**„ALFA-LAVAL"**
Kompl. urządzenia mleczarń, wirówki, masielnice, wygniatacze, aparaty Gerbera, konwie transp., części do maszyn żniwnych dostarcza najtaniej
**Herman Landes** 556
Lwów, ul. Gródecka 54, Tel. 28-05.

**PŁUGI, BRONY, TRYJERY**
młynki, sieczkarnie, buraczarki poleca najtaniej 560
**Dom Rolniczy — Henryk Rzepka**
Lwów, ul. Gródecka 58, tel. 8-72.

Wydawca. Wydawn tyg. „Rolnik". — Redaktor naczelny prof. Bronisław Janowski. — Redaktorka odpowiedzialna: **Jadwiga Gizowska**

**Należytość opłacono ryczałtem** Druk A. Gojawiczyńskiego, Lwów, Kopernika 20, tel. 28-18.